



Zgromadzenie
Ogólne ZMP

O KRAJOWEJ POLITYCE MIEJSKIEJ I FINANSACH

W NUMERZE

ŚWIATOWE FORUM MIEJSKIE
W KATOWICACH

str. 4 Związek Miast Ukrainy był 28 czerwca gospodarzem wydarzeń na wspólnym stoisku miast w strefie URBAN EXPO. Był to Dzień Ukraiński. Gościliśmy merów ukraińskich i burmistrzów oraz prezydentów polskich miast, odwiedził samorządowców także premier Jerzy Buzek.

ZE ZWIĄZKU

str. 6 Delegaci Związku Miast Polskich obecni na Zgromadzeniu Ogólnym 28 czerwca rozpoczęli wraz z przedstawicielami rządu debatę na temat Krajowej Polityki Miejskiej oraz sposobów jej wdrażania w codzienne funkcjonowanie naszych miast.

str. 8 W czerwcu w Warszawie odbyło się spotkanie konsultacyjne przedstawicieli miast członkowskich ZMP i przedsiębiorstw komunalnych (zwłaszcza ciepłowniczych), którego celem było m.in. omówienie skokowego wzrostu cen mediów energetycznych oraz przygotowanie propozycji rozwiązań tej trudnej sytuacji.

str. 18 W ramach projektu Centrum Wsparcia Doradczego Plus 14 i 15 czerwca br. w Mrągowie odbyła się konferencja sieciująca dla członków 77 partnerstw, w których bierze udział ponad 700 JST. Intencją MFIPR jest, by wszystkie projekty wypracowane w CWD Plus zyskały finansowanie.

KRONIKA KRAJOWA

str. 11 Wolę wspólnego wypracowania rozwiązań problemów zgłoszonych przez stronę samorządową zapowiedział premier Mateusz Morawiecki na spotkaniu z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego 21 czerwca br.

str. 12 O przesunięciu kadencji samorządowej z jesieni 2023 na wiosnę 2024 na briefingu prasowym, który odbył się podczas Światowego Forum Miejskiego na stoisku miast mówili: Andrzej Porawski, dyrektor Biura ZMP i Rafał Wróbel, radca prawny wolnych wyborach.

str. 13 „Kobiety powinny zabierać głos w różnych sprawach, nawet w trudnych i kontrowersyjnych kwestiach, szczególnie gdy są przekonane do swoich argumentów” - mówi Marta Majewska, burmistrz Hrubieszowa, laureatka konkursu Polka XXI.

MIASTA JUBILEUSZOWE

str. 16 Leżący na Górnym Śląsku Lubliniec obchodzi właśnie 750 lecie praw miejskich.

Na okładce: Lubliniec. Fot. Archiwum UM

ZMP i polskie miasta na Światowym Forum Miejskim

Lepsza przyszłość miast

Ponad 10 tys. osób uczestniczyło od 26 do 30 czerwca br. w Światowym Forum Miejskim, a dodatkowo 6 tys. wzięło w nim udział zdalnie. W blisko 500 sesjach debatowało ponad 700 panelistów. Dużym zainteresowaniem cieszyły się wydarzenia, które odbywały się na naszym specjalnym stoisku miast.

Gospodarzami, a zarazem współorganizatorami 11. sesji WUF były Polska i Katowice. Po raz pierwszy wydarzenie odbyło się w Europie Środkowo-Wschodniej. Hasło polskiej sesji WUF brzmiało: „Zmieniamy nasze miasta dla lepszej przyszłości”.

Światowe Forum Miejskie, którego 11. sesja gościła w Katowicach, odbywa się co dwa lata i jest sztandarowym spotkaniem UN Habitat – Biura ONZ ds. Osiedli Ludzkich, zlokalizowanego w Nairobi. Habitat jest w głównej mierze odpowiedzialny za problemy wielkich skupisk

nistycznej, uwzględniającej wypracowane przez ONZ cele zrównoważonego rozwoju.

– Po zakończeniu WUF patrzę w przyszłość optymistycznie. Wierzę, że mamy teraz więcej siły, by podjąć realne działania, by w naszych miastach żyło się lepiej – komentowała na gorąco efekty Forum dyrektor wykonawcza UN-Habitat Maimunah Mohd Sharif. Pełnomocniczka polskiego rządu ds. organizacji WUF, wiceminister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak powiedziała, że dzięki obradom Forum, również polskie samorządy będą wdrażać działania przybliżające je do 17 celów zrównoważonego rozwoju.

Dyskusje na tegorocznym WUF dotyczyły przede wszystkim tego, jak miasta powinny radzić sobie z wyzwaniami związanymi z konfliktami zbrojnymi, zmianami klimatu oraz odbudową po pandemii COVID-19. Debatowali eksperci, ludzie biznesu, przedstawiciele władz centralnych i lokalnych średniego szczebla, co przyczyniło się do wysokiego poziomu merytorycznego roz-



Fot. Archiwum ZMP

ludzkich w miastach Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, choć oczywiście sam fakt skupiania się w miastach całego świata licznych zjawisk wyzwań społecznych powoduje, że znaczna ich część ma charakter uniwersalny.

Forum jest miejscem spotkania najróżniejszych środowisk i twórczego zderzania rozmaitych podejść, idei i propozycji rozwiązań tych problemów, a różnorodność i liczebność uczestników powoduje, że nie podejmuje się na kolejnych sesjach decyzji, a raczej ułatwia wytyczanie kierunków działań w różnych przestrzeniach życia miejskiego i rozwijania szeroko rozumianej myśli urba-

mów. Do Katowic na WUF nie przyjechali najważniejsi burmistrzowie świata zachodniego, stosunkowo silna była natomiast reprezentacja miast południowoamerykańskich i afrykańskich. Sporo było też polityków z Ukrainy, którzy w większości brali udział w dyskusjach zdalnie. Jednak na wspólnym stoisku miast zorganizowanym w strefie URBAN EXPO przez Związek Miast Polskich, Unię Metropolii Polskich i Związek Miast Ukrainy gościliśmy merów Stawuty, Matej Wyszkę, Oleszek, Orzycy, Bałty, a także zastępców merów podkijowskiej Buczy, Dnipro, Żytomierza i Łozowej. 28 czerwca, drugiego dnia trwania Świato-

wego Forum Miejskiego, zorganizowaliśmy na stoisku Dzień Ukraiński (więcej na ten temat na kolejnych stronach).

Wspólnie zbudujemy lepszą przyszłość

Sekretarz generalny ONZ António Guterres mówiąc o Światowym Forum Miejskim zaznaczył, że miasta są w centrum niemal wszystkich współczesnych wyzwań. Są jednocześnie niezbędne do tworzenia zrównoważonej i bezpiecznej przyszłości. Miasta musiały uporać się z pandemią Covid-19, a obecnie, wychodząc z pandemii, to infrastruktura miast i ich usługi będą tworzyły dostęp do lepszej i bezpieczniejszej przyszłości.

- *Miasta odpowiadają za 80 proc. światowego PKB, jednocześnie emitują 70 proc. gazów cieplarnianych – muszą być więc liderami walki ze zmianami klimatu. Aby osiągnąć cel 1,5 stopnia Celsjusza, wiele miast zobowiązało się do osiągnięcia zerowej emisji do 2050 r. – podkreślił sekretarz generalny ONZ. – Musimy działać, aby stworzyć lepszą i bezpieczniejszą przyszłość. Miasta nie są jednak w stanie zrobić wszystkiego same: potrzeba partnerów rządowych, biznesowych, społecznych, potrzeba działań strategicznych i fiskalnych, aby osiągnąć efekt skali. Ze strony ONZ zobowiązują się współpracować z wszystkimi państwem, by łączyć elementy globalne i lokalne – zadeklarował.*

Minister funduszy i polityki regionalnej Grzegorz Puda podczas ceremonii otwarcia tegorocznego Forum w Katowicach podkreślił, że obecnie potrzebna jest dyskusja nad transformacją i modelem rozwoju we wszystkich miastach na świecie.

- *Dlatego tak istotne jest również wypracowanie spójnej strategii działań, która mogłaby i pozwoli skutecznie równoważyć dążenie miast do poprawy mobilności, poprawy produktywności, efektywności, konkurencyjności, a także do zrównoważonego rozwoju – dodał. Minister Puda powiedział też, że przyszłość światowych miast zależy w dużym stopniu od dyskusji, która będzie prowadzona podczas trwającego w Katowicach wydarzenia.*

Siedem tematów głównych

11. edycja Światowego Forum Miejskiego była szczególna – odbywała się po dwuletnim okresie pandemii COVID-19 i podczas wojny w Ukrainie. Oba te czynniki pozwalają spojrzeć na zrównoważony rozwój miast z perspektywy innej niż dotychczas. Pandemia uwypukliła wagę odpowiedniego przygotowania lokalnych społeczności do klęsk i kryzysów, a debata nad powojenną przyszłością Ukrainy zmusza nas do pogłębionej refleksji nad metodami odbudowy i rewitalizacji siedlisk ludzkich, zwłaszcza miast.

Program katowickiego Forum składał się z kilkunastu rodzajów wydarzeń – m.in. dialogów, sesji specjalnych i networkingo-

wych, okrągłych stołów czy warsztatów. Wszystkich wydarzeń było prawie 500, ale Forum skupiło się wokół siedmiu tematów dotyczących wyzwań istotnych dla zrównoważonej przyszłości miast. Są to kwestie zielonego rozwoju, sprawiedliwej przyszłości, innowacji i technologii, budowania odporności miast, planowania i zarządzania miejskiego, przyszłości gospodarki i finansów miejskich oraz reagowania na kryzysy i odbudowy miast.

Dialogi wokół tych tematów, przeprowadzone w czasie Forum, miały za zadanie wskazać narzędzia i praktyki, dzięki którym samorządy, władze centralne czy ruchy obywatelskie będą mogły planować, projektować, finansować i oceniać rozwiązania służące zrównoważonemu rozwojowi miast.

Cele na przyszłość

W czasie Forum nie podjęto kluczowych politycznych decyzji. Celem było raczej wypracowanie pomysłów, rozwiązań i narysów, które pozwolą miastom realizować wypracowane przez ONZ cele zrównoważonego rozwoju.

Na WUF przedstawiano też dokumenty programowe (m.in. Krajowa Polityka Miejska 2030) i podpisywano wspólne deklaracje. Jedną z nich była „deklaracja katowicka”, w której 20 europejskich metropolii zrzeszonych w sieci European Metropolitan Authorities (EMA) zobowiązało się działać na rzecz realizacji pięciu celów: wsparcia dla Ukrainy, zarządzania metropolitalnego, ochrony zasobów i infrastruktury, powstrzymania zmian klimatycznych oraz współpracy i wymiany międzynarodowej.

- *WUF 11 w Katowicach przechodzi już do historii. Za nami pięć niezwykle intensywnych dni spotkań oraz owocnych dyskusji na temat kondycji i rozwoju miast. Przez ten czas opowiadaliśmy przedstawicielom 174 państw z całego świata, dla których tak istotna jest przyszłość miast, o problemie dostępności przestrzeni miejskiej dla osób ze szczególnymi potrzebami. Przypomnieliśmy też, że dziś – ponad 80 lat po wybuchu II wojny światowej – wciąż na świecie odbudowuje się miasta, które ucierpiały w wyniku konfliktów zbrojnych. Za naszą wschodnią granicą trwa właśnie wojna. Już teraz wspieramy uchodźców wojennych z Ukrainy. Będziemy im również pomagać w powojennej odbudowie miejsc, z których w ostatnich miesiącach musieli uciekać – podkreśliła wiceminister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak.*

Urban EXPO

Atrakcją, która na każdym Światowym Forum Miejskim cieszy się największym zainteresowaniem, była zlokalizowana tuż obok przestrzeni kongresowych strefa Urban EXPO. To przestrzeń wystawiennicza, w któ-

rej na 8 tysiącach metrów kwadratowych swoje pawilony prezentowały państwa, miasta, organizacje międzynarodowe i przedsiębiorstwa oraz firmy. Często były to imponujące konstrukcje z ciekawymi funkcjonalnościami. Na URBAN EXPO przybyło 89 wystawców z 43 krajów ze wszystkich regionów świata, m.in. z USA, Niemiec, Francji, Meksyku, Korei Południowej, Indonezji, Kenii czy Tajlandii. Połowa wystawców pochodziła spoza Europy.

Wspólne stoisko polskich i ukraińskich miast

Związek Miast Polskich, Unia Metropolii Polskich oraz Związek Miast Ukrainy wspólnie zorganizowały na WUF w strefie URBAN EXPO stoisko dla miast. Zaprosiliśmy na nie reprezentantów środowiska samorządowego, organizacji pozarządowych, urzędników, aktywistów miejskich, czyli wszystkich tych, którym zależy na rozwoju miast. Razem z nimi wspólnie stworzyliśmy przestrzeń, której współgospodarzem było każde polskie i ukraińskie miasto.

Stoisko było miejscem spotkań, rozmów o miastach, o nowej polityce miejskiej, sposobach na finansowanie rozwoju, rosnących wyzwaniach, z którymi miasta muszą codziennie się mierzyć. Wspólnie z Unią Metropolii Polskich Związek Miast Polskich zorganizował 17 paneli i seminariów z udziałem samorządowców i ekspertów. Każdego dnia zapraszaliśmy dziennikarzy na briefingi prasowe. W Dniu Ukraińskim odbyło się na naszym stoisku spotkanie miast partnerskich z Polski i Ukrainy, a także podobne spotkanie miast z Ukrainy, Polski i Francji. Uczestniczył w nim m.in. sekretarz generalny Rady Gmin i Regionów Europy. Każdego dnia zaglądali do nas przede wszystkim samorządowcy, ale także politycy (gościliśmy premiera Jerzego Buzka oraz posła do PE Jana Olbrychta), przedstawiciele rządu, organizacji biznesowych i świata nauki.

- *Prawie każde spotkanie, sesja, dyskusja panelowa czy briefing, przynosiło nowe pomysły, pozwalało na uzupełnienie wiedzy, owocowało zaplanowaniem kolejnych kroków, działań i spotkań. Nie było przełomem, ale – jak każde dobrze przygotowane i zorganizowane – umożliwiło konstruktywne wnioski na przyszłość. Oby udało się choć część z nich zrealizować – podsumowuje tegoroczne Forum Andrzej Porawski, dyrektor Biura ZMP.*

Podczas Forum odbyło się Zgromadzenie Ogólne Związku Miast Polskich i Rada Unii Metropolii Polskich. Samorządowcy z miast razem z przedstawicielami rządu rozpoczęli debatę na temat Krajowej Polityki Miejskiej oraz sposobów jej wdrażania w codzienne funkcjonowanie naszych miast (relacja z tego wydarzenia na kolejnych stronach).

(epe)

Dzień Ukraiński
na wspólnym stoisku miast

Solidarność i wspólna wizja przyszłości

Związek Miast Ukrainy był 28 czerwca gospodarzem wydarzeń na wspólnym stoisku miast w strefie URBAN EXPO. Był to Dzień Ukraiński. Gościliśmy merów ukraińskich i burmistrzów oraz prezydentów polskich miast, odwiedził samorządowców także premier Jerzy Buzek.

Wiedząc, jak ważną sprawą dla nas wszystkich jest przyszłość Ukrainy, zaprosiliśmy na nasze stoisko Związek Miast Ukrainy, z którym współpracujemy od ponad 20 lat – mówi **Andrzej Porawski**, dyrektor Biura ZMP. – Przedstawiciele Ukrainy byli też obecni na dwóch innych stoiskach strefy EXPO, jednak tylko u nas – jako współgospodarze – mieli swoje logo, barwy narodowe i możliwość zorganizowania własnych wydarzeń i spotkań.

Jednym z tych najważniejszych wydarzeń zorganizowanych tego dnia było spotkanie polskich i ukraińskich miast, które zgromadziło na wspólnym stoisku dużą grupę samorządowców, ale też licznych gości i obserwatorów.

Merowie ukraińskich miast opowiadali o swoich samorządach i o tym, jak ich rzeczywistość zmieniła się w ostatnich miesiącach po ataku rosyjskich wojsk. Chętnie mówili o wsparciu, jakie otrzymują od Polaków i o wielkiej wdzięczności.

Ukraińska reforma decentralizacyjna

Podczas spotkania przypomniano rozpoczętą w 2014 roku w Ukrainie reformę decentralizacyjną. Uważa się powszechnie, że przeprowadzona z sukcesem pomogła Ukrainie stawić opór i odparć rosyjską inwazję. Reforma samorządowa skonsolidowała relacje między centrum a peryferiami i wzmocniła samorządność lokalną. Przyczyniła się także do zwiększenia zdolności władz lokalnych do świadczenia usług publicznych i zapewniła im środki do wykonywania zadań, w tym tych bezpośrednio związanych z obronnością.

Chcąc poprawić zdolności samorządu lokalnego do świadczenia podstawowych usług publicznych (szkolnictwo, opieka zdrowotna, ochrona socjalna, usługi administracyjne itp.), reformatorzy postanowili skonsolidować działalność małych i niezamożnych samorządów lokalnych poprzez łączenie ich w silne instytucjonalnie i finansowo zintegrowane Wspólnoty Terytorialne (ZWT). To one przejęły od władz regionalnych i rejonowych zarządzanie szkołami średnimi, współzarządzanie szpitalami, świadczenie usług administracyjnych na skalę lokalną.

- Kiedy dziś mówimy o podziwie dla Ukrainy, myślimy przede wszystkim o tej reformie i powstałych w jej efekcie samorządach – powiedział przedstawiciel Komisji Europejskiej w Kijowie, **Tomasz Ostropolski**. I podkreślił, że Komisja Europejska jest mocno zainteresowana kontynuacją reform prowadzonych w Ukrainie.

Utrzymajmy stan mobilizacji

Obecny na spotkaniu premier **Jerzy Buzek** przyznał, że jest wzruszony faktem, że podczas katowickiego spotkania polskie samorządy goszczą przedstawicieli ukraińskich miast. Przypomnił, że Unia Europejska od wielu lat obserwuje z podziwem

niem, że świat jest zupełnie inny.

Profesor Buzek zwrócił uwagę, że Ukraińcy walczą o ten sam system wartości, o który my – Europejczycy – powinniśmy zabiegać każdego dnia, a który wydaje nam się taki oczywisty. – *Trzeba utrzymać stan pełnej mobilizacji Unii Europejskiej dla pomocy Ukrainie* – podkreślił. – *Powinniśmy tłumaczyć mieszkańcom, że ceny energii muszą być wyższe, bo ktoś na nas napadł*. I zwrócił się do merów z Ukrainy: – *Jesteście dla nas Europejczyków wielkim odkryciem, że to co mamy nie jest dane nam na zawsze*. **Andrzej Porawski** przypomniał, że Majdan był podjęciem walki o Europę, nie tylko o Ukrainę w Europie. – *Macie od nas pomoc, ale to jedynie pomoc pośrednia* – mówił. – *U nas drożeje energia, a u was giną ludzie*.

Gesty i działania polskich miast

Obecni na spotkaniu prezydenci i burmistrzowie m.in. Hrubieszowa, Bytomia, Gdyni, Mińska Mazowieckiego opowiedzieli o tym, jak wiele udało się zdziałać po wybuchu wojny w Ukrainie zarówno dla uchodźców, jak i dla miast w tym napadniętym kraju. Większość polskich miast po wybuchu konfliktu wypowiedziała umowy o współpracy partnerskiej



Merowie ukraińskich miast opowiadali o swoich samorządach i o tym, jak ich rzeczywistość zmieniła się w ostatnich miesiącach po ataku rosyjskich wojsk.

wszystko to, co robi Ukraina. – W 1980 roku otaczało nas morze komunizmu i nagle w tym morzu zrobiliśmy w Gdańsku demokratyczny zjazd „Solidarności” mówiąc o tym, jaka ma być Polska – wspominał. – Mówiliśmy o tym, choć nie było wiadomo, kiedy to się stanie. Nie podejrzewaliśmy, że nasze marzenia ziszczą się już w 1989 roku, podejrzewaliśmy długi, wieloletni marsz. Teraz jesteśmy w stanie gorącej wojny. Doszliśmy do końca naszego świata, wystawiliśmy głowy przez sklepienie niebieskie i widzimy ze zdumie-

niem z miastami z Rosji i Białorusi. To jedynie gest, ale niosący swój ważny przekaz zarówno dla Rosjan, jak i potrzebujących wsparcia Ukraińców.

Wiele mówiono o niebywalej skali pomocy zorganizowanej przez mieszkańców i władze polskich miast w pierwszych dniach wojny, a także teraz. Przez 17-tysięczny Hrubieszów przejechało w pierwszych tygodniach wojny 70 tysięcy uchodźców. Zostali zarejestrowani przez garstkę miejskich urzędników w czasie, gdy nie było

do tego jeszcze narzędzi informatycznych udostępnionych przez rząd. W pomoc zaangażowały się setki wolontariuszy – tych z Hrubieszowa, i tych przywiezionych do tego miasta przez samorządowców z całej Polski. – *W mediach społecznościowych opublikowaliśmy tylko dwa posty: prośbę o dostarczanie butelkowanej wody i apel o zabawki – bo wśród uchodźców było mnóstwo dzieci. Wkrótce dostaliśmy „wagon” zabawek* – opowiadała burmistrz Hrubieszowa **Marta Majewska**. Samorząd tego miasta przyjął do przekazania uchodźcom tony darów. Nie było w mieście hali, w której można by trzymać te dary, ale z pomocą przyszli lokalni przedsiębiorcy, którzy udostępniili powierzchnie magazynowe.

– *To co zobaczyłem w Borodziance, mieście partnerskim Mińska Mazowieckiego, to największy dramat, jaki w życiu widziałem* – mówił podczas spotkania burmistrz **Marcin Jakubowski**. – *Od początku staraliśmy się stamtąd wyciągnąć jak najwięcej osób. I udało się sprowadzić, różnymi sposobami i kanałami, z Borodzianki do Mińska w sumie ok. 70 osób.*

W pomoc humanitarną – zakupy odzieży i obuwia oraz innych produktów dla mieszkańców Borodzianki, którzy zostali w swoim mieście – włączyli się mińscy przedsiębiorcy, także firmy transportowe. Wkrótce ciężarówkami zaczęła do Mińska napływać pomoc z miast partnerskich w Europie. Z USA popłynęły pieniądze, które zostały przekazane przez partnera Mińska zza oceanu. W dużej części została przekazane na odbudowę Borodzianki.

Już myślimy o odbudowie

Uczestniczący w spotkaniu prezes ZMP **Zygmunt Frankiewicz** już teraz zapowiedział zaangażowanie się miast zrzeszonych w Związku w pomoc w odbudowę Ukrainy. W Związku Miast Polskich powstają już pomysły, jak to zrobić.

Wiceprezydent Bytomia, **Michał Bieda** zaoferował przedstawicielom partnerskiego Żytomierza pomoc w przygotowaniach do akcesji do UE. Polskie miasto chce wspierać swoich ukraińskich partnerów wiedzą, udziałem w spotkaniach i wszelkimi innymi działaniami.

W Mińsku Mazowieckim w najbliższym czasie powstanie Centrum Odbudowy Borodzianki. Będzie swoistą platformą współpracy miasta m.in. z firmami usługowymi i handlującymi materiałami budowlanymi. W Borodziance bowiem trzeba odbudować całe miasto, a rozkradziony sprzęt i infrastrukturę miejską – odkupić.

Andrzej Porawski przypomniał, że miasta w Ukrainie wciąż potrzebują pomocy takiej, jaka jeszcze niedawno była nie-

odzowna w przygranicznym Hrubieszowie czy Przemyślu. Przebywa w nich bowiem jeszcze więcej uchodźców wojennych niż w polskich miastach.

Francuzi wiedzą, co to solidarność

Podczas Dnia Ukraińskiego na wspólnym stoisku miast na WUF11 odbył się briefing dla prasy z udziałem merów ukraińskich miast, a także spotkanie z merami miast francuskich i sekretarzem generalnym Rady Gmin i Regionów Europy (CEMR) **Fabrizio Rossim**. Podczas tego spotkania dużo mówiono o nowym sensie partnerstw łączących miasta. – *Te umowy od lat łączą-*

jak uchodźcami zaopiekowali się mieszkańcy i władze polskich miast. Przypomniano, że Ukraińcy, którzy przed wojną uciekli do Polski, zostali tu przyjęci jak sąsiedzi i przyjaciele. W Polsce nie ma obozów dla uchodźców, oni mieszkają u Polaków, w ich domach. – *Cała Francja jest wam wdzięczna za to, co robicie dla uchodźców* – zwrócił się do polskich burmistrzów wiceprzewodniczący rady miejskiej Dunkierki. Przypomniał, że w czasie II wojny światowej to miasto w 80% zostało zrównane z ziemią. – *Wiemy, co to jest wojna, straty w ludziach i w infrastrukturze i wiemy, co to jest odbudowa*



Spotkanie polskich i ukraińskich miast było jednym z najważniejszych wydarzeń zorganizowanych na wspólnym stoisku podczas Światowego Forum Miejskiego w Katowicach.

Fot. 2 x Archiwum ZMP

ce polskie i ukraińskie miasta nabrały zupełnie nowego wymiaru, stały się prawdziwymi partnerstwami, mostami łączącymi miasta – mostami wielkiej życzliwości, ale też wielkiego wysiłku finansowego – mówiła prezydent Świdnicy **Beata Ślaniewska-Moskal**. Do tego 60-tysięcznego miasta w ostatnich miesiącach napłynęło ponad 3 tysiące uchodźców z Ukrainy. Dołączyli do prawie 3 tysięcy swoich rodaków, którzy byli tu już przed wojną. Oprócz opiekowania się tymi, którzy znaleźli schronienie w Świdnicy, władze i mieszkańcy miasta kierują pomoc także na Ukrainę, do partnerskiego Ivano Frankivka, które jest niezwykle mocno obciążone uchodźcami ze wschodu Ukrainy. Mieszkańców Świdnicy w organizowaniu i kupowaniu towarów dla uchodźców wspierają byli mieszkańcy tego miasta, którzy niegdyś wyjechali w różne części świata, a teraz czują łączność i solidarność zarówno z rodzinnym miejscem, jak i napadniętymi przez Rosję Ukraińcami.

Francuscy samorządowcy podkreślali podczas spotkania, że są pod wrażeniem tego,

po wojnie. Wiemy też, co to jest solidarność, bo pamiętamy, ile państw walczyło u boku Francji – mówił **Julien Gokel**. Zaprosił merów z Ukrainy do przystępowania do stworzonej przez samorząd Dunkierki sieci miast doświadczonych przez wojnę. To platforma wymiany doświadczeń na czas odbudowy.

Raport UMP o uchodźcach

O badaniach uchodźców z Ukrainy, którzy przyjechali do polskich miast, mówili podczas Światowego Forum Miejskiego przedstawiciele Centrum Analiz i Badań Unii Metropolii Polskich. Z ich szacunków wynika, że na koniec maja w Polsce przebywało 3,37 mln wojennych uchodźców. Na podstawie badań osób ubiegających się o PESEL można stwierdzić, że 28 proc. z nich chce znaleźć mieszkanie w Polsce, a 27 proc. szuka pracy. 22 proc. wciąż nie wie, kiedy i czy wróci do Ukrainy. Szczegółowe raporty ukażą się już w lipcu.

Ewa Parchimowicz

Zgromadzenie Ogólne ZMP

O Krajowej Polityce Miejskiej i finansach

Delegaci Związku Miast Polskich obecni na Zgromadzeniu Ogólnym 28 czerwca rozpoczęli wraz z przedstawicielami rządu debatę na temat Krajowej Polityki Miejskiej oraz sposobów jej wdrażania w codzienne funkcjonowanie naszych miast.

Zgromadzenie Ogólne zorganizowane zostało wspólnie dla delegatów ZMP oraz członków Rady Unii Metropolii Polskich w Katowicach podczas Światowego Forum Miejskiego. Spotkanie w całości poświęcono ogłoszonej dzień wcześniej także w Katowicach Krajowej Polityce Miejskiej. Podczas Zgromadzenia Ogólnego samorządowcy mieli pierwszą możliwość sformułowania swoich komentarzy do tego dokumentu i zadania pytań dyrektorom departamentów z pięciu ministerstw. Gościem spotkania była także wiceminister funduszy i rozwoju regionalnego **Małgorzata Jarosińska-Jedynak**.

- Krajowa Polityka Miejska 2030 nie mogłaby powstać bez współpracy z samorządami i organizacjami samorządowymi, takimi jak Związek Miast Polskich czy Unia Metropolii Polskich. Swoją rolę przy tworzeniu tego dokumentu mają też środowisko naukowe i badacze rozwoju miast, aktywiści i liderzy lokalnych społeczności miejskich, a także organizacje społeczne takie jak Kongres Ruchów Miejskich – podkreśliła.

Co rząd zapisał w KPM

14 czerwca rząd przyjął Krajową Politykę Miejską 2030, która ma służyć – jak napisano w dokumencie – „równoważonemu rozwojowi miast i obszarów miejskich oraz tworzeniu dogodnych warunków życia ich mieszkańców”. Dokument określa pożądane kierunki działań oraz proponuje rozwiązania prawne i organizacyjne, służące realizacji wizji rozwojowej polskich miast i obszarów funkcjonalnych w oparciu o wyznaczone cele. Określa kierunki zrównoważonego rozwoju miast, który ma doprowadzić do poprawy życia mieszkańców i przygotować miasta m.in. na zmiany klimatu.

KPM wyznacza sześć głównych celów w zakresie ich rozwoju. Miasta mają być: kompaktowe (rozwijane z poszanowaniem przestrzeni i dostępnych zasobów), zielone (poprzez odbudowę ekosystemów, zwiększenie terenów zielonych), produktywnie (oparte na zdyspersyfikowanej gospodarce), cyfrowe (zarządzane przy wykorzystaniu najnowszych technologii), dostępne (stwarzające równe szanse wszystkim mieszkańcom) oraz sprawne (skutecznie zarządzane poprzez współpracę wszystkich uczestników miejskiego życia).

Współpracę między samorządami w miejskich obszarach funkcjonalnych mają ułatwić ustawowe zasady tworzenia i działania obszarów metropolitalnych. KPM mówi m.in. o standardzie ochrony zieleni i naturalnej retencji, opracowaniu miejskich planów zarządzania błękitno-zieloną infrastrukturą czy ułatwieniach w sadzeniu drzew. KPM skupia się na standaryzacji wielu kwestii na poziomie centralnym oraz na zwiększeniu kompetencji i możliwości finansowych samorządów.

Wróćmy do SOR

Związek Miast Polskich i Unia Metropolii Polskich jeszcze pod koniec ubiegłego roku wypracowały opinię w sprawie projektu

jest zrealizowanie jednego z założeń Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju - dokumentu rządowego, któremu patronował pan premier Morawiecki. W dokumencie tym zostało zapisane, że „potrzebne są zmiany w systemie finansów publicznych, aby zapewnić zwiększenie autonomii i samodzielności finansowej JST” oraz „zwiększenie źródeł finansowania dochodów własnych finansowania działań rozwojowych JST”. Praktyka i ostatnie nasze doświadczenia pokazują, że jest dokładnie odwrotnie. Aby dało się realizować cele i całą Krajową Politykę Miejską konieczne jest spełnienie tego warunku, który był zapisany w SOR, czyli zwiększenie samodzielności w dochodach samorządu terytorialnego i zdyspersyfikowanie tychże dochodów, ale własnych – nie subwencji czy dotacji. Zygmunt Frankiewicz podkreślił, że potrzebna do tego jest systemowa reforma finansów samorządowych.

Samorządowcy o KPM

- Jeśli KPM nie zostanie wdrożona, pozostanie jedynie ładnym dokumentem – powiedział **Andrzej Porawski**, dyrektor Biura ZMP.

O oczekiwaniach wobec tego dokumentu oraz najważniejszych wyzwaniach, jakie stoją przed miastami, mówili także prezydenci i burmistrzowie. - Etk ma to szczęście, że przybywa nam mieszkańców.



Zgromadzenie Ogólne zorganizowane zostało wspólnie dla delegatów ZMP oraz członków Rady Unii Metropolii Polskich w Katowicach podczas Światowego Forum Miejskiego.

KPM. I – jak przyznał podczas Zgromadzenia Ogólnego prezes ZMP, **Zygmunt Frankiewicz**, opinia ta jest aktualna i pozytywna. Odnosi się do istoty sformułowania tej polityki, w której czytamy, że „jest to stawianie czoła oraz budowanie warunków do wzmacniania zdolności miast i miejskich obszarów funkcjonalnych do zrównoważonego rozwoju i polepszania jakości mieszkańców. – Niezwykle ważne jest to, że w tym dokumencie są proponowane konkretne narzędzia do realizacji tejże polityki – mówił prezes ZMP. – Żeby dało się realizować te cele, konieczne

Ale jednocześnie mamy małą powierzchnię, a to rodzi określone wyzwania związane z brakiem przestrzeni – komentował prezydent Ełku, członek Zarządu ZMP **Tomasz Andrukiewicz**. - Etk leży na Mazurach, to oznacza, że istotne dla nas są kwestia klimatu, zatem wdrażanie instrumentów związanych z ochroną środowiska, ochroną wód czy ochroną przed hałasem będzie dla nas niezwykle ważne w kontekście Krajowej Polityki Miejskiej.

- KPM powstała we współpracy rządu i samorządów i jest dobrym dokumentem, ale już

dzis wiemy, że potrzeba pilnie narzędzi i instrumentów, a więc ustaw i rozporządzeń, ale przede wszystkim źródeł finansowania – mówił prezydent Ełku. – Mamy wątpliwości, czy te ostatnie znajdują się w najbliższym czasie, a mamy oczekiwania związane z finansami publicznymi oraz z finansowaniem oświaty tak, byśmy jako miasta mogli rozwijać się w sposób zrównoważony.

- Dzisiaj przed miastami stoi bardzo wiele wyzwań – powiedziała z kolei prezydent Gdańska, **Aleksandra Dulciewicz**. – Niezależnie, czy jesteśmy miastami małymi czy średnimi czy też metropoliami, zobaczyliśmy jak wydarzenia globalne mogą nas wszystkich dotknąć. Za bardzo ważne uznają wyzwania klimatyczne, ale też problemy związane z wydłużaniem się miast i z ich starzeniem się. Wspomniała także o sytuacji finansowej przytaczając dane opublikowane kilka dni wcześniej przez Ministerstwo Finansów, dotyczące wpływów z PIT. Za ostatnie 5 miesięcy budżet państwa zanotował wzrost wpływów z tego tytułu w stosunku do tego samego okresu 2021 roku o prawie 14%. Tymczasem wpływy Gdańska z PIT-u za te same 5 miesięcy zmniejszyły się o 6%. – Ceny tak samo rosną w Gdańsku, w Ełku czy Hrubieszowie – mówiła. – Dziś musimy odważnie sięgnąć do stołu i rozmawiać o sprawie finansowania samorządów, zadania bowiem, które są rozpisane w Krajowej Polityce Miejskiej będą także musiały być finansowane przez samorządy.

Wiceprezydent Wrocławia **Jakub Mazur** przypomniał, że to w polskich miastach ich mieszkańcy oraz władze samorządowe niemal całkowicie sami dźwigają na swoich barkach odpowiedzialność związaną z nowymi mieszkańcami. We Wrocławiu to już 200 tys. Ukraińców, którzy przyjechali tu wcześniej oraz po wybuchu wojny. W tej grupie jest 50 tys. dzieci. To rodzi wyzwania mobilnościowe, mieszkaniowe i edukacyjne. Dotąd cały system edukacyjny Wrocławia liczył 80 tysięcy dzieci, miasto więc w parę miesięcy musi powiększyć ten system o ponad 50%. – Potrzebujemy kilku dziesięciu szkół i kilku tysięcy nauczycieli. Tak naprawdę tworzymy nowe miasta z zupełnie nową odpowiedzialnością.

Przypomniał, że Wrocław i inne duże miasta czekają od lat na ustawę metropolitalną. **Maciej Stachura**, sekretarz miasta Katowice podkreślił, że niezwykle cenne i wartościowe jest to, że – pomimo wielu różnic jakie dzielą poszczególne samorządy,

wszyscy samorządowcy potrafią mówić jednym głosem. W salach sejmowych jest ciągły spór i konflikt, natomiast wśród samorządowców jest inaczej. Wystosował też krótki apel do rządzących: – My samorządowcy znamy się na swojej robocie, wiemy jak to robić, więc apelujemy – pozwólcie nam działać i dajcie nam do tego narzędzia.

Czy to już stagnacja?

Władze miast dziś coraz częściej zadają sobie pytanie, czy nadal mogą myśleć jeszcze o rozwoju, czy grozi im już stagnacja. – Na dziś jest to stagnacja – odpowiadał na to pytanie podczas spotkania prezydent Lublina, wiceprezes ZMP **Krzysztof Żuk**, który wraz z wiceministrem finansów współprzewodniczy zespołowi ds. systemu finansów publicznych Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Jego zdaniem problemem na dziś w kontekście realizacji KPM



O oczekiwaniach wobec KPM oraz najważniejszych wyzwaniach, jakie stoją przed miastami, mówili także prezydenci i burmistrzowie.

Fot. 2 x Archiwum ZMP

jest, czy uda się zbudować ramy do jej sfinansowania. – Nie możemy dziś mówić o rozwoju, bo nie mamy takiej zdolności kredytowej, bo nie mamy takiego potencjału rozwojowego jaki mieliśmy, bo te ograniczenia dotyczące dochodów własnych powodują, że nadwyżki operacyjne nam topnieją. To wszystko przekazaliśmy premierowi na spotkaniu Komisji Wspólnej, pytanie teraz, czy jego deklarowane zrozumienie przekuje się w konkrety zaproponowane przez Ministerstwo Finansów.

Miasta oczekują informacji, że będą mogły nieco bardziej optymistycznie patrzeć na przyszły rok, bo dziś walczą o przetrwanie. – Dotychczas ze stroną rządową mówiliśmy jakby obok siebie, dopiero teraz zaczynamy chodzić po tych samych ścieżkach – zauważył K. Żuk. – W finansach państwa mamy system naczyń połączonych. Jeśli przesuniecie środków daje określone możliwości kreowania polityki rządowej, to jednak w wyniku tych wszystkich regulacji ustawowych rząd ma więcej pieniędzy, a my mamy mniej. Chciałoby z tego punktu widzenia warto sobie

powiedzieć, że jeśli mamy realizować w imieniu państwa polskiego określone powinności wobec naszych obywateli, czyli strategię rozwoju, to musimy porozumieć się co do źródeł finansowania tego rozwoju.

Zwrócił uwagę, że jeśli rząd i samorządy nie złączą szybko przygotowywać się w sensie m.in. budowania modeli finansowania do przyjęcia i zagospodarowania środków z Krajowego Planu Odbudowy, to pozostaną one niewykorzystane.

Obietnice Ministerstwa Finansów

Gościem Zgromadzenia Ogólnego był **Marek Wiewióra**, dyrektor Departamentu Finansów Samorządu Terytorialnego w MF. Zapewnił, że ubytki w PIT będą samorządom rekompensowane, co wynika z działania reguły stabilizującej wprowadzonej w ostatnim czasie, która działa na

poziomie poszczególnych samorządów. – Zgodnie z tą regułą, jeżeli prognozowane na dany rok budżetowy łączne kwoty z tytułu PIT i CIT dla danego szczebla spadną poniżej określonego w ustawie o dochodach poziomu referencyjnego, to samorządy otrzymują rekompensatę w postaci dodatkowo zwiększonej subwencji rozwojowej, a przypominam, że od 2023 r. samorządy corocznie będą mieć 3 mld obligatoryjnej subwencji rozwojowej. Należy więc zakładać, że samorządy corocznie będą mieć

wielomiliardowe rekompensaty. Konkretnie kwoty tej rekompensaty dla poszczególnych samorządów MF prześle w odniesieniu do roku 2023 do 15 października. Jednocześnie mając na uwadze potrzeby informacyjne samorządów oraz potrzeby związane z przygotowaniem wieloletnich prognoz finansowych MF po 10 sierpnia br. udostępni dane globalne o kwocie PITu, CITu, ale również o kwocie rekompensaty dla poszczególnych szczebli samorządu w okresie lat 2023-2025 – powiedział przedstawiciel MF.

Ta propozycja nie jest dla samorządów wystarczająca. – Potrzebujemy rozwiązań systemowych. Nie chcemy rekompensat od rządu, i to niezależnie od tego, kto jest przy władzy. Chodzi o to, by stworzyć stabilny model finansowania samorządu. Uważam, że powinno się ono opierać na dochodach własnych, żebyśmy mogli utrzymać niezależność – komentował prezydent Wrocławia **Jacek Sutryk**.

Ewa Parchimowicz

ZMP apeluje o działania osłonowe i systemowe zmiany w energetyce

Miasta alarmują

8 czerwca br. w Warszawie odbyło się spotkanie konsultacyjne przedstawicieli miast członkowskich ZMP i przedsiębiorstw komunalnych (zwłaszcza ciepłowniczych), którego celem było omówienie skokowego wzrostu cen mediów energetycznych oraz ich wpływu na budżety miast i ceny lokalnych usług komunalnych, a także przygotowanie propozycji rozwiązań tej trudnej sytuacji.

Wcześniej Związek przeprowadził wśród miast członkowskich ankietę na temat wzrostu cen mediów energetycznych. Z danych przekazanych przez 77 miast wynika, że skutki podwyżek cen prądu dla budżetów miast i sektora gospodarki komunalnej wyniosą, w zależności od wielkości miasta, od kilku do kilkudziesięciu milionów złotych rocznie. W skali całego kraju oznacza to co najmniej 5 mld zł.

Niepokojące dane z miast

Samorządowcy podkreślali, że począwszy od 2020 roku następuje szybki wzrost oferowanych samorządom przez dostawców na przetargach cen energii elektrycznej. W zależności od terminów zawarcia dotychczasowych umów i okresu ich obowiązywania skala i skutki tych podwyżek w różnych miastach są zróżnicowane.

Część miast odczuła znaczące podwyżki już w roku 2021. Wówczas jednak udało się uzyskać czasową osłonę, która doraźnie łagodziła wzrost cen również w sektorze usług komunalnych, których odbiorcami są polskie rodziny. Przedstawiciele ZMP zwrócili uwagę, że obecnie ten mechanizm już nie działa, a ceny oferowane na przetargach są wyższe o 55 - 400 procent.

Przykładowo nowa cena energii elektrycznej zaoferowana Gdyni w I półroczu była wyższa o 161%. W II półroczu wzrost wyniósł już 386%. W Pile ceny prądu w II półroczu wzrosły o 259%, w Rzeszowie - 320%, w Kołobrzegu - 278-362%, w Legionowie - 312%, w Bydgoszczy - 300%, we Wrześni - 278%, w Kaliszu - 240%, w Głownie - 233%, w Pułtusku - 220%, w Toruniu - 215-230%, w Międzyrzeczu Podlaskim - 201%, w Ostrowie Wielko-

polskim - 171%, w Sopocie - ok. 150%. W wymienionych miastach cena energii elektrycznej wzrosła o: 87% w Wałbrzychu, o 71,5% w Poznaniu, o 54-78% w Gliwicach, o 57-66% we Wrocławiu, o 55-65%, w Inowrocławiu, o 54% w Częstochowie. Są miasta, dla których wzrost nastąpił rok wcześniej, ale nowe umowy zawarto np. na dwa lata (Ełk, Piaseczno, Piotrków Trybunalski). Tam kolejny skok cen jest odłożony w czasie.

Samorządowcy z miast członkowskich ZMP ostrzegli przed problemami sektora ciepłowniczego, dla którego podstawowe znaczenie mają ceny i dostępność mediów, z których wytwarzana jest energia ciepła - głównie węgla i gazu, a także oleju opałowego i biomasy.

Z zebranych danych wynika, że cena węgla rośnie prawie zawsze o kilkaset procent, a już teraz wiadomo, że zakaz importu węgla z Rosji spowoduje perturbacje na rynku. Rząd deklaruje działania w kierunku zabezpieczenia dostaw węgla do wszystkich sektorów, ale nie sposób dziś ocenić skuteczność tych działań. Podwyżki cena gazu wynoszą najczęściej kilkaset pro-

*Za chwilę spotkamy się z problemem, że ciepłownie w Polsce nie będą miały czego wrzucać do pieców. Na ten problem nakłada się system ETS. Certyfikaty praw do emisji CO2 jeszcze w 2017 roku kosztowały 4 euro, dziś jest to 80 euro (2000% podwyżki). Nie znam ciepłowni, która jest w stanie płacić za certyfikaty i jednocześnie kupować miał węglowy, osiągając jakikolwiek zysk z działalności - stwierdził **Jarosław Górczyński**, prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego.*

*- Węgiel stanowi 80% paliwa dla branży ciepłowniczej, na którą składa się ponad 400 przedsiębiorstw działających na terenie naszego kraju, zaopatrujących w ciepło 15 milionów Polaków. Co dla nich ta sytuacja oznacza? Drastyczne podwyżki cen. W Kołobrzegu będzie to związane z 50-procentową podwyżką czynszów. Czekał na dzisiaj na przedstawiciela strony rządowej, ale nikt do nas nie przyszedł. Problemy ciepłownictwa to nie tylko problem prezydentów i burmistrzów, ale przede wszystkim mieszkańców wspólnot lokalnych. Stoimy na krawędzi przepaści... - alarmowała **Anna Mieczkowska**, prezydent Kołobrzegu.*



W spotkaniu z PKiN wzięło udział ponad 60 samorządowców reprezentujących miasta należące do Związku oraz szefów PEC.

Fot. J. Proniewicz

cent. Rekordzistami są Wałbrzych i Bydgoszcz, gdzie wzrosty przekroczyły 900% ceny dotychczasowej. Jednocześnie tylko kilka miast zanotowało wzrost ceny gazu mniejszy niż o 100%. Cena oleju opałowego jest wyższa od półtora do nieco ponad dwóch razy. Rośnie też cena biomasy, a jej dostępność jest bardzo ograniczona. Dodatkowo samorządowcy zwrócili uwagę na wzrost ceny uprawnień do emisji CO2, który poważnie obciąża sektor ciepłowniczy.

- Cena węgla szybuje dramatycznie - rok temu kontraktowany miał węglowy kosztował 270-300 zł za tonę, dziś jest to 1400-1600 zł i w dodatku nie jest on dostępny.

Oprócz tego samorządowcy wskazywali, że rosnące radykalnie w ostatnich miesiącach ceny paliw samochodowych wywierają znaczący wpływ na koszty lokalnego transportu publicznego, a w konsekwencji na ceny biletów.

Propozycje rozwiązań

Przedstawiciele ZMP wspólnie z reprezentantami branży ciepłowniczej zaproponowali pakiet rozwiązań, który pomoże w rozwiązaniu tych problemów.

Wśród postulatów znalazła się nowelizacja prawa energetycznego, powiązana z nowelizacją ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców

paliw gazowych, a także nowelizacja rozporządzenia taryfowego i rozporządzenia w sprawie ograniczania dostaw ciepła (propozycja Izby Gospodarczej Ciepłownictwo Polskie - IGCP). Chodzi m.in. o zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego, przeciwdziałanie wykluczeniu energetycznemu, zniesienie niesprawiedliwych różnic w sytuacji obywateli mieszkających w różnych zasobach. Projekt w tej sprawie jest już w Sejmie. W opinii ZMP, należy wprowadzić prawne możliwości wykorzystania wewnątrz gminy i jej struktur organizacyjnych samodzielnie wytwarzanych lub pozyskiwanych mediów energetycznych, w tym energii elektrycznej.

Przedstawiciele miast chcą również, aby na Fundusz Modernizacji Energetyki przeznaczono całość środków z zakupu uprawnień do emisji dwutlenku węgla (obecnie ok. 20 mld zł rocznie), które obecnie w ogromnej większości stanowią dochód budżetu państwa.

IGCP chce natomiast zapewnić płynność finansową sektora poprzez państwowe gwarancje kredytowe (BGK) dla przedsiębiorstw ciepłowniczych na bieżące utrzymanie - na zakup paliwa i uprawnień do emisji CO₂, a także przyspieszenia rozpatrywania przez Urząd Regulacji Energetyki wniosków taryfowych.

Wśród postulatów jest zagwarantowanie dostawy węgla na poziomie bezpieczeństwa energetycznego obywateli i instytucji, poszerzenie i zracjonalizowanie działań osłonowych, obejmujących równomiernie wszystkich mieszkańców. Pilnie należy dokonać zmian systemowych w sektorze energetyki, bowiem działania ad hoc nie poprawiają sytuacji. Ważne jest np. dopuszczenie możliwości spalania odpadów komunalnych w instalacjach ciepłowniczych.

- Tylko systemowe zmiany mogą zabezpieczyć Polki i Polaków na najbliższe miesiące, ale też lata. Trzeba też wesprzeć system ciepłownictwa w Polsce, bo stoi on na krawędzi bankructwa, a wtedy będziemy mieć jeszcze większy problem - mówił Arkadiusz Chęciński, prezydent Sosnowca.

- Sygnalizowaliśmy już wcześniej jako Zarząd ZMP, że nasze ciepłownictwo jest niedoinwestowane i będzie miało problemy. To się dziś naocznia. Nie chcemy doprowadzić do takiej sytuacji, że jesienią ciepło będzie reglamentowane i pewne obiekty nie będą ogrzewane - powiedział J. Górczyński.

Samorządowcy z miast uważają, że potrzebna jest również kampania informacyjna, która ma wyjaśnić, skąd bierze się wzrost cen mediów energetycznych i dlaczego w najbliższej przyszłości mogą

wystąpić braki wolumenów ciepła (wg ekspertów na rynku polskim w tym roku może zabraknąć 2 mln ton węgla z 9 mln ton tego paliwa, które co roku zużywa Polska). Jak zapowiedział Jacek Szymczak, prezes Izby Gospodarczej Ciepłownictwo Polskie, już wkrótce zostanie opublikowany poradnik informacyjny dla władz lokalnych, mieszkańców i mediów.

Plan działań Zarządu ZMP

Podczas posiedzenia Zarządu ZMP w Warszawie, które odbyło się od razu po spotkaniu konsultacyjnym, omówiono zgło-

blemami ciepłownictwa - diagnoza, postulaty i projekty zmian legislacyjnych. Zdecydowano, że zostaną zorganizowane przez ZMP, IGCP i Forum Energii regionalne spotkania informacyjne dla JST (wykorzystujące materiały informacyjne - poradnik IGCP oraz własne materiały informacyjne opracowane przez ZMP) w ramach wspólnej kampanii „Prawda o energii”.

Oprócz tego zostanie przygotowany wspólny apel samorządów, sektora komunalnego, w tym ciepłowniczego, świata nauki oraz organizacji obywatelskich



W briefingu prasowy pod spotkaniu uczestniczyli: Arkadiusz Chęciński, Anna Mieczkowska i Jarosław Górczyński.

Fot. H. Hendrysiak

szone propozycje rozwiązań skokowego wzrost cen mediów energetycznych i jego wpływu na ceny lokalnych usług komunalnych. Członkowie Zarządu uzgodnili też plan działania.

Ustalono m.in., że na najbliższym posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego zostanie szczegółowo przedstawiona cała sytuacja związana ze wzrostem cen mediów energetycznych i pro-

w sprawie przeznaczenia na Fundusz Transformacji Energetyki, w tym na modernizację ciepłownictwa, całości środków z zakupu uprawnień do emisji dwutlenku węgla. W planach jest ponadto wzmocnienie działań promujących samowystarczalność energetyczną miast (lokalna polityka energetyczna).

Joanna Proniewicz

Ciepło i prąd z odpadów komunalnych

Podczas Światowego Forum Miejskiego WUF 11 w Katowicach 29 czerwca na stoisku UMP i ZMP odbyło się spotkanie podmiotów, które deklarują chęć współdziałania mającego na celu bardziej racjonalne zagospodarowanie odpadów komunalnych, poprzez wykorzystanie pozostałości po recyklingu do produkcji energii cieplnej i elektrycznej.

W spotkaniu, którego uczestnicy postanowili kontynuować robocze spotkania dla wypracowania dalszych propozycji, udział wzięli przedstawiciele miast oraz Związku Miast Polskich, Izby Gospodarczej Ciepłownictwo Polskie (on-line), Krajowej Izby Gospodarki Odpadami, Banku Ochrony Środowiska, Polskiego Funduszu Rozwoju.

Obecna sytuacja na rynku paliw stworzyła korzystne warunki do załatwienia tej sprawy, ku pożytkowi mieszkańców miast. Potrzebne są niewielkie zmiany prawne, środki finansowe na inwestycje oraz stworzenie programu wsparcia przedsięwzięć lokalnych w tym zakresie. Stan lokalnego ciepłownictwa w wielu miastach wymaga szybkiej modernizacji źródeł ciepła, a nagła konieczność przestawienia na inne paliwa sprzyja szybkim działaniom w tym zakresie.

W trakcie spotkania przedstawiono i omówiono m.in.: potrzeby, działania pilotażowe i postulaty miast oraz podmiotów gospodarki komunalnej, uwarunkowania techniczno-ekonomiczne, w tym technologie dla małych i średnich miast, pożądany model finansowania przedsięwzięć, uwzględniający: dotacje (np. NFOŚ), kredyty (np. BOŚ), udział kapitałowy (np. PFR), udział własny sektora komunalnego (miasta).

Z Komisji Wspólnej...

Ustawa o ochronie ludności oraz o stanie klęski żywiołowej

Założenia projektu ustawy o ochronie ludności oraz o stanie klęski żywiołowej podczas Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego 21 czerwca przedstawił sekretarz stanu w resorcie spraw wewnętrznych i administracji, Maciej Wąsik. Projekt powstał w wyniku trudnych doświadczeń ostatnich lat związanych z pandemią Covid-19 i kryzysem migracyjnym.

Nowa ustawa ma zebrać w jednym miejscu zapisy znajdujące się w dotychczasowych czterech ustawach. Projekt czeka na wpisanie do wykazu prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów.

Wiceminister Wąsik zapewnił, że projekt ustawy będzie konsultowany ze stroną samorządową, czyli „z tymi, którzy mają doświadczenie w zarządzaniu kryzysowym”, zapewnił też, że będzie otwarty nawet na daleko idące korekty.

Co zmieni ustawa?

Wiceminister spraw wewnętrznych i administracji zwrócił uwagę, że proponowane zmiany zlikwidują niepotrzebną biurokrację związaną z zarządzaniem kryzysowym przez likwidację obowiązkowych planów zarządzania kryzysowego od poziomu krajowego do poziomu gminy. Zamiast tego powstanie powszechny system informatyczny, który będzie inwentaryzował wszystkie zasoby dotyczące ochrony ludności.

Nowa ustawa zakłada też ewolucyjne zreformowanie Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (choć on dobrze funkcjonuje) w Krajowy System Ratowniczy, by budować kompetencje ratownicze medycznego.

- Doświadczenia covidowe pokazały, że już mamy duże doświadczenia i zasoby ratowników medycznych w Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej. Na tej bazie – poprzez szkolenia i możliwości rozwoju – chcemy doprowadzić do tego, by karetki pogotowia były w każdej gminie – mówił wiceminister Wąsik.

I zapowiedział, że pracują nad tymi rozwiązaniami wspólnie z Ministerstwem

Zdrowia. Projekt zakłada też upowszechnianie wiedzy z zakresu pierwszej pomocy medycznej przez wprowadzenie do ostatniej klasy szkół ponadpodstawowych 40 godzin lekcyjnych z tej dziedziny. Będą je prowadzić ratownicy medyczni.

Doświadczenia lutowe związane z kryzysem uchodźczym pokazały, że potrzebny jest nowy System Powiadamiania Ratunkowego (numer 112), który udźwignie 350 tysięcy połączeń dziennie.

Projekt definiuje też 3 stany gotowości państwa:

- stan pogotowia,
- stan zagrożenia
- stan klęski żywiołowej.

Ustawa powoła do życia Fundusz Ochrony Ludności, z którego będą finansowane m.in. zapomogi dla poszkodowanych w wyniku klęsk żywiołowych (z 6 do 10 tys. zł) oraz wsparcie na odbudowę domów (z 200 do 300 tys. zł). Środki te ustawa określa jako 0,1 PKB, co w dzisiejszych realiach oznacza około 3 mld zł rocznie. Będzie to państwowy fundusz celowy, a środki niewykorzystane w danym roku przejdą na lata kolejne. 50% środków będzie do dyspozycji centrali, czyli MSWiA, a drugie 50% - wojewodów. Dziś wojewodowie nie mają własnych środków na zasiłki kryzysowe.

Zmiany obejmą także Rządowy Zespół Zarządzania Kryzysowego (RZZK), którego pozycja zostanie wzmocniona. Zwalczanie sytuacji kryzysowych wymaga silnego przywództwa i zachowania hierarchii, stąd większe będą kompetencje premiera, ministrów i wojewodów. W określonych sytuacjach będą mogli wydawać polecenia samorządom.

Kolejną zmianą jest przekształcenie systemu ochrony ludności w czasie wojny (czas „W”) w system obrony cywilnej.

Mocne i słabe strony projektu

Pomimo, że projekt ustawy nie został jeszcze przekazany Komisji Wspólnej do opiniowania, to samorządowcy na gorąco komentowali zaproponowane w nim rozwiązania. Bardzo spodobał się im pomysł „karetki w każdej gminie”. Prezydent So-

potu, Jacek Karnowski zaproponował nawet poszerzenie go o organizację punktu medycznego w każdej gminie.

Niektóre rozwiązania wzbudziły niepokój, choćby możliwość wydawania poleceń samorządom czy próba centralizacji systemu zarządzania kryzysowego. Samorządowcy podkreślali, że bez współpracy z nimi rządowi nie uda się wzmacniać bezpieczeństwa kraju. Warto więc myśleć o wspólnym podejmowaniu decyzji i działaniu.

Szczegółowe dyskusje w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego odbędą się po przestaniu projektu ustawy.

Nie dla nauki strzelania kosztem zdrowia

Komisja Wspólna negatywnie zaopiniowała dwa projekty Ministerstwa Edukacji i Nauki dotyczące zmiany podstawy programowej przedszkoli, szkół podstawowych oraz liceów, techników i szkół branżowych. Zmiany wprowadzają naukę strzelania dla uczniów klas ósmych szkół podstawowych i klas pierwszych szkół ponadpodstawowych. Nie negując potrzeby wprowadzenia tych zajęć samorządowcy jednocześnie zaprotestowali przeciwko pozbawieniu młodzieży w ramach przedmiotu „edukacja dla bezpieczeństwa” edukacji dotyczącej zdrowia psychicznego, przede wszystkim kwestii dotyczących uzależnień, stresu, depresji.

- W przypadku dzieci i młodzieży dane pokazują, że po covidzie aż 40% z nich wymaga wsparcia psychicznego, a liczba śmierci w wyniku samobójstw jest większa niż śmierci w wypadkach drogowych. Zamiana wsparcia psychicznego dzieci i młodzieży na naukę strzelania jest nie do przyjęcia – uzasadniał sekretarz strony samorządowej, Marek Wójcik.

I zgłosił wniosek, by naukę strzelania realizować na innych zajęciach, np. wychowania fizycznego. Dodatkowym problemem jest niewystarczająca liczba strzelnic na terenie kraju i konieczność dowożenia uczniów kilkadziesiąt kilometrów do najbliższej. To oznacza dodatkowe koszty, które nie zostały wskazane w ocenie skutków regulacji.

Tradycyjnie już w lipcu będą opiniowane propozycje zmian granic administracyjnych gmin, które często budzą duże kontrowersje. Ustalono, że w pierwszym tygodniu lipca MSWiA prześle projekt rozporządzenia w tej sprawie, a w drugim tygodniu – odbędzie się Zespół ds. Ustrojowych w otwartej formule, tak by mogli wziąć w nim udział przedstawiciele zainteresowanych samorządów.

hh

Z Komisji Wspólnej...

Z Premierem o problemach ciepłownictwa

Wolę wspólnego wypracowania rozwiązań problemów zgłoszonych przez stronę samorządową zapowiedział premier Mateusz Morawiecki na spotkaniu 21 czerwca br. Premier chce podzielić je na 2 grupy – długo- i krótkookresowe i do ich pilności dostosować tryb rozwiązywania.

Premier **Mateusz Morawiecki** spotkał się z przedstawicielami 6 organizacji samorządowych wchodzących w skład strony samorządowej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego 21 czerwca br. w KPRM. W spotkaniu z ramienia Związku Miast Polskich wzięli udział: Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia, Jacek Karnowski, prezydent Sopotu oraz Jarosław Górczyński, prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego. Premier w optymistycznych barwach przedstawił obecną sytuację Polski, która po agresji Rosji na Ukrainę bardzo aktywnie zaangażowała się w pomoc naszym sąsiadom na wszystkich polach. Zostało to docenione na całym świecie, dzięki czemu postrzeganie naszego kraju bardzo się zmieniło na lepsze.

Premier przedstawił również dane dotyczące sytuacji finansowej samorządu terytorialnego za 2021 rok, które mówią, że rok budżetowy zamknął się nadwyżką 17 mld zł, a prognozy finansowe zarówno ubiegłoroczne, jak i dotyczące pierwszego kwartału tego roku zostały przekroczone. Podkreślił, że spada zadłużenie JST, a samorządowcy kierują wysiłki w stronę inwestycji, co jest ogromnie potrzebne.

Zapowiedział dyskusję o mechanizmach rekompensujących samorządom spadek dochodów własnych związanych z obniżeniem podatku PIT dla obywateli.

Docenił też rolę samorządu terytorialnego. *„Mamy inne zakresy obowiązków, odpowiedzialności, ale razem jesteśmy władzą publiczną, która ma służyć obywatelom na różnych poziomach. I wbrew różnym utarczkom politycznym, jestem ogromnym zwolennikiem samorządów i uważam, że zasada subsydiarności, bliskości do obywateli predestynuje Państwa do najwyższego zrozumienia potrzeb obywateli – powiedział Morawiecki.*

Długa lista kłopotów

Mniej optymistyczne były wystąpienia przedstawicieli strony samorządowej, którzy

przedstawili szeroką paletę problemów, z którymi borykają się obecnie. Wymienili m.in.

- problemy finansowe związane z ubytkiem dochodów własnych w związku ze zmianami w opodatkowaniu podatkiem PIT,
- z finansowaniem zadań edukacyjnych w związku z niewystarczającą subwencją oświatową,
- kłopoty związane z galopującymi cenami mediów energetycznych, problemy z realizacją projektów z Programu Inwestycji Strategicznych, wynikające ze wzrostu kosztów (zagrożona jest nawet połowa inwestycji)
- wyzwania związane z przyjęciem ogromnej liczby uchodźców wojennych z Ukrainy
- kwestię źle zaplanowanej restrukturyzacji szpitali.

W związku z taką sytuacją wyrazili też obawy o możliwość dalszego finansowania rozwoju kraju i absorpcji środków unijnych. Prezydent Lublina, **Krzysztof Żuk** przekonywał, że maleją nadwyżki operacyjne w JST,



Fot. MSWiA

maleje zdolność kredytowa samorządów i wszystko wskazuje na to, że najlepszy okres na inwestowanie już minął. Przyczynił się do tego choćby spadek dochodów JST z podatku PIT czy brak dochodów z ryczałtu, na który masowo przechodzą przedsiębiorcy, a w którym JST nie mają udziału.

- *Jeśli w ostatnich latach wydatki inwestycyjne JST wynosiły około 60 mld, to ten poziom jest już nie do utrzymania. Nie mamy ani takich nadwyżek operacyjnych, ani takiej zdolności kredytowej – mówił prezydent Lublina.*

Na przykładzie swojego miasta podał, że ubytek dochodów z PIT wynosi około 100 mln zł, a dodatkowe koszty związane głównie z rosnącymi cenami energii – to kolejne 100 mln. Apelowal więc o szybkie samorządowo-rządowe konsultacje, by skorygować te negatywne zjawiska.

Z kolei **Marek Wójcik**, sekretarz strony samorządowej apelował o wyrównanie JST udziału w podatku PIT. Okazuje się, że ryczałt, który samorzady otrzymują w bieżącym roku

w 12 miesięcznych ratach jest aż o 880 mln zł mniejszy niż wykonanie PIT za ubiegły rok.

Ukraina - pilnie potrzebne systemowe rozwiązania

Prezydenci **Jacek Sutryk** oraz **Jacek Karnowski** wręczyli premierowi tzw. Białą księgę - czyli opracowanie rekomendacji i niezbędnych zmian prawnych w związku z przyjęciem przez Polskę ponad 3 mln uchodźców z Ukrainy. Dokument to efekt obrad Samorządowego Okrągłego Stołu, który w maju odbył się we Wrocławiu.

Problem dramatycznego wzrostu cen mediów energetycznych przedstawił **Jarosław Górczyński**, prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego. Podał przykład cen węgla – rok temu miał węglowy kosztować około 300 zł za tonę, dziś jest to 1400-1600 zł i w dodatku nie jest on dostępny. Na to nakłada się system ETS. Certyfikaty praw do emisji CO₂ w 2017 roku kosztowały 4 euro, a dziś już 80 euro. Prezydent przedstawił

też propozycje rozwiązań wypracowane na spotkaniu zorganizowanym przez ZMP w Warszawie (więcej na ten temat piszemy na str. 8 i 9).

„To potężny problem, będziemy o nim rozmawiać z ministrami. Musimy całościowo podejść do tej kwestii – zapowiedział premier.

Zaproponował też wspólne wypracowanie rozwiązań zgłoszonych kwestii i po-

dzielenie ich na 2 grupy: długofalowe dotyczące np. demografii, edukacji czy ochrony zdrowia i krótkoterminowe, ale bardzo pilne, np. rosnące koszty paliwa czy energii cieplnej. Samorządowcy określili spotkanie z premierem jako dobre i owocne, ale czekają na efekty rozmów.

*„Widzieliśmy chęć rozwiązania problemów, ale na propozycje musimy jeszcze poczekać. Jest zapowiedź konkretów w niektórych sprawach, np. zgłoszonej przeze mnie – kwestii pielęgnarek pracujących w domach pomocy społecznej, które nie otrzymują podwyżek wynagrodzeń od lipca br. wraz z pielęgniarkami pracującymi w szpitalach czy przychodniach. Dowiedzieliśmy się, że jest przygotowywane rozwiązanie i prawdopodobnie już od września pielęgnarki z DPS-ów dostaną podwyżki – podsumowuje prezydent Katowic, **Marcin Krupa.***

Sekretarz strony samorządowej zaproponował, by spotkania z premierem odbywały się co pół roku – rok i zaczynały się od podsumowania spraw, które udało się rozwiązać. **hh**

Co mówią przepisy o kadencji

Wybory samorządowe - jesienią 2023

O przesunięciu kadencji samorządowej z jesieni 2023 na wiosnę 2024 na briefingu prasowym, który odbył się podczas Światowego Forum Miejskiego na stoisku miast mówili: Andrzej Porawski, dyrektor Biura ZMP i Rafał Wróbel, radca prawny.

Dyskusję na ten temat rozpoczął Jarosław Kaczyński, prezes Prawa i Sprawiedliwości, który ze względu na kolizję terminów zaproponował przesunięcie o pół roku wyborów samorządowych. W tej chwili w debacie publicznej padają różne uzasadnienia tego kroku, choć nie mają one charakteru sporu prawnego, raczej polityczny. Argument kolizji terminów zbił dyrektor Porawski, który policzył, że jesienna kolizja wyborcza wystąpiłaby raz na 20 lat, bo kadencje samorządowa i parlamentarna różnią się długością – trwają 5 i 4 lata. Tymczasem przeniesienie wyborów samorządowych na wiosnę 2024 spowodowałoby stałą kolizję z wyborami do Parlamentu Europejskiego.

Co myślą samorządowcy?

Dyrektor Porawski poinformował, że organizacje samorządowe nie zajęły stanowiska w kwestii terminu wyborów i tego, jak należy tę kwestię rozstrzygnąć. Poinformował też, że Związek Miast Polskich przeprowadził wśród swoich 354 członków sondaż na temat przesunięcia wyborów. Ankietę otrzymali zarówno prezydenci i burmistrzowie, jak i przewodniczący rad miejskich, czyli 708 osób. Wpłynęło zaledwie 80 odpowiedzi, czyli około 11%. To oznacza, że sondaż nie wzbudził wielkiego zainteresowania; wynik jest prawie remisowy pomiędzy obydwojema terminami.

- *To wyraźnie pokazuje, że środowisko nie ma jednoznacznie wyrobionej opinii. Do tego dochodzą nieco egoistyczne przesłanki, że jeśli dany burmistrz nie będzie już więcej startował w wyborach, to pół roku dłużej rządzenia miastem „nie zaszkodzi” – skomentował dyrektor Porawski.*

Co mówi prawo?

Z kolei mec. Rafał Wróbel omówił kwestie prawne związane z terminem wyborów. Rady gmin są organem państwa mającym

umocowanie w Konstytucji RP, wybierane są na kadencję, której długość jest określona ustawą.

Już na gruncie tzw. małej Konstytucji z 1992 roku, gdzie był analogiczny zapis, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „kadencyjny charakter rad gmin jest oczywistą konsekwencją ich wybieralności. Można go więc uznać za konstrukcyjnie konieczną cechę tych organów”.

Z kolei w orzeczeniu z 1998 roku TK określił warunki tej kadencyjności. I tak pierwszy z nich mówi o tym, że **kadencja powinna być z góry określona** – czyli przed wyborami znana rama czasowa funkcjonowania organu. Drugi warunek, że **okres kadencji powinien zamykać się w rozsądnych granicach** i trzeci – co wtedy było przedmiotem zapytania – że **okres między wygaśnięciem jednej kadencji a nastaniem kolejnej musi być taki, by organ mógł podjąć działanie niezwłocznie po wyborze**. I wówczas TK orzekł, że fakt zrównania terminu wyborów do wszystkich trzech poziomów samorządu terytorialnego (gmin, powiatów i województw) jest taką okolicznością nadzwyczajną, która uzasadnia wydłużenie 60-dniowej przerwy.

A okoliczności były nadzwyczajne, bo trwał drugi etap reformy samorządowej – wprowadzano powiaty i województwa, które miały zacząć funkcjonować od 1 stycznia 1999 roku, a wybory do nich miały się odbyć w drugiej połowie 1998 roku. Tymczasem kadencja rad gmin kończyła się w czerwcu 1998 roku. Chciano więc połączyć te wybory. Trybunał Konstytucyjny orzekł wtedy, że zrównanie terminu wyborów do wszystkich trzech poziomów JST jest nadzwyczajną okolicznością, która uzasadnia wydłużenie czasu na przeprowadzenie wyborów z 60 do 120 dni po zakończeniu kadencji rad gmin. W ustawie Kodeks wyborczy wprowadzono jednorazowy przepis, który wydłużył ten termin. Zarządy gmin, wybierane przez rady działały do czasu powołania nowego zarządu.

To orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego jest cytowane w szeregu kolejnych orzeczeń, które zajmowały się kadencyjnością różnego rodzaju organów, niezależnie od składu orzekającego.

- *W mojej ocenie więc nie ma tu żadnych spórów prawnych dotyczących kadencji – po-*

wiedział mec. Wróbel. I dodał, że zasada kadencyjności nie jest bezwzględna i można ją przetłumaczyć, jeśli pojawiają się inne, ważniejsze zasady konstytucyjne.

W przypadku wyborów samorządowych to zasady: **równości, powszechności, bezpośredniości, tajności**, a przy wyborach parlamentarnych dodatkowo **proporcjonalności**.

Nałożenie się wyborów parlamentarnych i samorządowych nie stanowi zagrożenia dla **zasady powszechności**, która mówi, że prawo wyborcze (czynne i bierne) posiada każda osoba mająca polskie obywatelstwo i spełniająca cenzus wiekowy. W przypadku bowiem każdej decyzji o konkretnym terminie wyborów decyduje się o tym, że pewna grupa osób będzie już mogła kandydować lub nie na daną funkcję.

Zasada równości polega na tym, że każdy głosujący ma 1 głos i że na mniej więcej na taką samą grupę wyborców ma przypadać 1 kandydat, by siła głosu była rozłożona mniej więcej tak samo. Termin wyborów nie ma na to wpływu.

Zasady: tajności (głosujący nie podpisują się na kartach) i **bezpośredniości** (czyli że każdy głosuje bezpośrednio na kandydatów) są zupełnie obojętne z tego punktu widzenia.

Z kolei **zasada proporcjonalności** dotyczy sposobu liczenia głosów tylko w wyborach do Sejmu.

- *W mojej ocenie te wyższe niż zasada kadencyjności zasady konstytucyjne nie są zagrożone przy realizacji tych wyborów przy nałożeniu się kalendarzy wyborczych – zaznaczył mec. Wróbel.*

Problemy techniczne

Z wypowiedzi medialnych wynika, że zgłaszane są problemy techniczne, logistyczne i interpretacyjne dotyczące przepisów Kodeksu wyborczego. Dotyczą one m.in. ciszy wyborczej w trakcie wyborów samorządowych, gdy trwa kampania wyborcza do wyborów parlamentarnych czy możliwości rozliczania wydatków na kampanię wyborczą, jeśli ta sama osoba będzie kandydowała do rady, a następnie do Sejmu bądź Senatu. Krajowe Biuro Wyborcze zgłasza kwestię szumu informacyjnego, choć wydaje się, że różnica 6 tygodni wystarczy, by poinformować wyborców o sposobie i miejscu głosowania. Zdaniem mec. Wróbla dobrze, że ponad rok przed wyborami zgłaszane są wątpliwości, bo jest czas, by doprecyzować sporne kwestie i znowelizować Kodeks wyborczy.

hh

Aby mieszkańcy mogli być dumni ze swojego miasta

Polka XXI



Rozmowa z Martą Majewską, burmistrznią Hrubieszowa.

- Na wstępie gratuluję wyróżnienia w kategorii Samorząd w konkursie Polka XXI. Co ono dla Pani oznacza?

- Jest to dla mnie bardzo ważne wyróżnienie z tego powodu, że wisienką na torcie argumentów, które przemówiły za tym, że otrzymałam je, jest to, o czym marzyłam, czyli wyeksponowanie akcji, którą pieczołowicie pielęgnowałam przez ostatnie 3 lata – Hrubieszów „Jestem Stąd”. To dla mnie jest najważniejsze. Bardzo doceniam to, że kapituła zauważyła moją osobę i przede wszystkim moje działania w tym kontekście. Przychodząc do samorządu, od samego początku chciałam „wtłaczać”, celowo używam tego słowa i chcę, aby było ono odebrane pozytywnie, w naszych mieszkańców od najmłodszych lat dumę i miłość do miejsca, skąd pochodzą. Skąd to się wzięło? Wyjeżdżając z miasta na studia młodzi ludzie myślą o tym, jak uciec, jak najszybciej i zamieszkać w dużym mieście. Tak jest w 99% przypadków. Jestem również sama tego przykładem. Każdy, kto chce kontynuować edukację, studiować, musi wyjechać. Nie jesteśmy ośrodkiem akademickim i nigdy nim pewnie nie będziemy. Hrubieszów ma taki właśnie problem, że młodzi ludzie wyjeżdżają i nie chodzi o to, aby im tego zabraniać, aby zostawali tutaj na siłę, ale zależy nam, aby w ich głowach została taka myśl, że mogą tu wrócić i że nasze miasto to miejsce, z którego pochodzą, aby byli dumni ze swojej małej ojczyzny.

Dlatego też wszystkie nasze działania od 3 lat koncentrują się wokół tego celu. Rodzą się mali hrubieszowianie – otrzymują

symboliczny pakiet powitany, rodzice sadzą drzewo, co ma dodatkowy walor przyrodniczy i edukacyjny. Akcja ta odbywa się dwa razy w roku i obecnie nawet sami rodzice dopominają się, żeby wziąć w niej udział. Kolejnym etapem jest osiągnięcie wieku pełnoletniego. Z tej okazji dajemy młodziemu pióro, które przy podpisywaniu dokumentów, będących potwierdzeniem ich sukcesów, będzie przypominało im miejsce pochodzenia. Mamy wiele fantastycznych osób, które żyły w naszym mieście. Obok Stanisława Staszica, o którym pamięć pielęgnujemy, teraz mówimy coraz więcej o Hubalu (Henryk Dobrzyński), Henrym Orensteinie (światowej sławy pokerzysta, wynalazca słynnego już dziś i kultowego Optimus Prime – Transformers), Bolesławie Prusie, Wiktorze Zinie. Pokazujemy naszym młodym mieszkańcom już od najmłodszych lat, żeby swoją dumę z Hrubieszowa okazywali w różny sposób. Dlatego prowadzimy i promujemy akcję – Hrubieszów „Jestem Stąd”. Niezwykle się cieszę, że została ona poprzez moje wyróżnienie w ten sposób zauważona i doceniona. Nagrodę w konkursie Polka XXI dedykuję moim bliskim i wszystkim kobietom, które spotkałam na swojej drodze, które mnie inspirowały, żeby iść do przodu, które mi to po prostu umożliwiły, gestem, dobrym słowem, ukierunkowały mnie. To jest niezwykle ważne, kogo w życiu spotykamy.

- Kobiety w samorządach szczególnie na tych najwyższych stanowiskach jest wciąż mniej niż mężczyzn. Co można zrobić, aby to zmienić?

- Jest nas zdecydowanie za mało. Chociaż w każdej przecież administracji pracuje wiele kobiet. Chodzi jednak o takie pobudzenie aktywności kobiet, aby mogły mieć większy wpływ na życie lokalne, aby chciały kandydować w wyborach, reprezentować władzę lokalną. Przede wszystkim bardzo ważne jest to, żebyśmy się wzajemnie wspierały, a nie podcinały sobie skrzydła. To jest moim zdaniem duży problem. Musimy działać inaczej, a nie kierować się zazdrością czy innymi niskimi pobudkami. Większy nacisk powinien być położony na podawanie ręki, a nie podkładanie nogi. Pewnie gdyby nie to, byłoby nas więcej. I tak się cieszę, że z roku na rok coraz więcej aktywnych kobiet jest w samorządach. Panie zwracają bowiem bardziej uwagę na szczegóły, a z nich często właśnie składa się życie, całość zbudowana jest z drobiazgów. Czasem wcale nie chodzi o wielkie rzeczy.

- Kobiety w życiu codziennym muszą sprostać wielu organizacyjnym wyzwaniom. Czy nie powinno się korzystać z tego potencjału w większym zakresie?

- W Hrubieszowie założyłam dlatego Radę Kobiet, po to aby znalazły się w niej nie

tylko urzędniczki czy inne czynne zawodowo kobiety, ale też zwykłe gospodynie domowe. Chciałam je w ten sposób zaktywizować. W Polsce jest wciąż niewiele takich rad, ok 30. Staram się zabierać te nasze dziewczyny na różne spotkania z kobietami, żeby się przekonały, że to, co u nas robimy, jest dobrze oceniane przez innych. To je podbudowuje i inspirowa do dalszego działania. Dlatego chwalmy się wzajemnie, w pozytywnym sensie tego słowa, motywujemy się. Na co dzień zmagamy się z wieloma problemami, prywatnymi, zawodowymi i ogólnospołecznymi, dlatego odpuśćmy sobie złośliwości czy tzw. hate. Kobiety są dobrymi organizatorkami, życie na nas wymusza takie cechy, dlatego powinno nas być wszędzie jak najwięcej. Aby tak było, musimy ze sobą współpracować. Kobiety mają trudniej, mniej się nam wybacza. Trzeba umieć oprócz tego zachować autentyczność. Kobiety powinny zabierać głos w różnych sprawach, nawet w trudnych i kontrowersyjnych kwestiach, szczególnie gdy są przekonane do swoich argumentów, ponieważ oczekuje tego społeczeństwo. Nie mam jednak skłonności do takiego typowego feminizmu, bo uważam, że mężczyźni są nam potrzebni, cenię sobie na przykład ich szarmanckość w życiu publicznym.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Joanna Proniewicz

Marta Majewska, adwokat, samorządowiec, urzędnik, członek Izby Adwokackiej w Lublinie, od 2018 roku burmistrz Hrubieszowa została laureatką konkursu Polka XXI m.in. za to, że „odważnie wkracza w różne obszary aktywności miasta od sfery infrastrukturalnej, poprzez ekonomię społeczną, kreatywną gospodarkę lokalną czy innowacyjną edukację, stawiając na zrównoważony rozwój miasta.

Konsekwentnie buduje poczucie lokalnej tożsamości w ramach akcji Hrubieszów „Jestem Stąd”. Po wybuchu wojny w Ukrainie Hrubieszów został nazwany „stolicą pomagania”. Kiedy dowiedziała się, że na granicy czekają zmarznięte matki z dziećmi Pani Burmistrz zaangażowała się osobiście w przygotowanie miejsc noclegowych i posiłków dla uchodźców. Zmobilizowała mieszkańców i w Domu Kultury pojawiło się 600 łóżek, stale wydawano posiłki. W pierwszych tygodniach wojny przez punkt pomocy przewijało się ok. 1 tys. osób na dobę. Pani Burmistrz przez cały czas była przy wolontariuszach i osobach potrzebujących pomocy.”

Program „Rozwój lokalny”

Inauguracja współpracy bilateralnej

Na konferencji Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej 31 maja i 1 czerwca w Warszawie spotkało się prawie 200 osób reprezentujących samorządy polskie biorące udział w Programie „Rozwój lokalny” oraz ich partnerzy z Norwegii i Islandii.

Konferencja zainauguowała rozpoczęcie kluczowego etapu realizacji projektów wspartych przez Fundusze Norweskie i EOG w ramach Programu Rozwój Lokalny. Chodzi o nawiązanie współpracy bilateralnej polskich miast z partnerami z Norwegii i Islandii.

W wydarzeniu udział wzięli: Ambasador Królestwa Norwegii, **Anders H. Eide**, przedstawiciele Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), Związku Miast Polskich oraz Norweskiego Związku Władz Lokalnych i Regionalnych (KS), a także przedstawiciele 29 wyłonionych w konkursie polskich samorządów i ich norweskich partnerów oraz reprezentanci administracji rządowej państw-darczyńców Funduszy Norweskich i EOG: Islandii, Liechtensteinu i Norwegii. – *Wolność i demokracja to nie jest coś, co zawsze będzie z nami. Musimy bronić naszych wartości. Jestem pod wrażeniem, jak robi to Ukraina broniąc swojego kraju* – powiedział A. Eide. Jego zdaniem Program „Rozwój lokalny” rozwinął się i przyniósł bardzo konkretne rozwiązania, a jego dalsze powodzenie jest związane z zaangażowaniem interesariuszy z Norwegii.

– *Jednym z celów Mechanizmu Finansowego EOG i Norweskiego Mechanizmu Finansowego jest promowanie stosunków dwustronnych, a projekty będą również miały na celu wspieranie dwustronnej współpracy z krajami-darczyńcami, tj. Norwegią, Islandią i Liechtensteinem* – podkreślał dyrektor Departamentu Programów Pomocowych w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, **Maciej Aulak**.

Wkład OECD

Z kolei **János Bertók**, zastępca dyrektora Departamentu Zarządzania Publicznego z OECD, która przygotowała w ramach programu **narzędzie samooceny dla jednostek samorządu lokalnego w Polsce**, przekonywał: – *Potrzebujemy lepszego zarządzania nie tylko na poziomie krajowym,*

ale na wszystkich. Dzięki temu będziemy silniejsi we wspieraniu naszych obywateli. To nasz cel, aby spełniać potrzeby i wymagania naszych mieszkańców.

Dzięki zaangażowaniu w Program OECD powstał ponadto raport pt. „Lepsze zarządzanie, planowanie i dostarczanie usług w jednostkach samorządu lokalnego w Polsce” (publikacja w połowie 2021 r.) zawierający wnioski i rekomendacje w 8 obszarach tematycznych rozwoju instytucjonalnego. Raport ułatwia radzenie sobie z takim wyzwaniem, jakim jest zarządzanie strategiczne. Podczas 2 lat współpracy między ZMP a OECD, przy wsparciu MFIPR i z udziałem ok. 100 podmiotów szczebla lokalnego, 16 szczebla regionalnego i ok. 30 szczebla rządowego, przygotowano wizyty badawcze i warsztaty. Na spotkaniu w Warszawie przedstawiciele miasta Konina, Zabrze i Złotowa podzielili się swoimi doświadczeniami

**Iceland
Liechtenstein
Norway grants**



**Ministerstwo
Funduszy
i Polityki Regionalnej**

Porawski, dyrektora Biura ZMP chwalił KS, że świetnie wywiązuje się ze współpracy. Wyraził też nadzieję, że w przyszłości Związek Miast Polskich będzie mógł realizować kolejne wspólne projekty: – *Nasza propozycja to współpraca w obszarach funkcjonalnych.*

Podczas spotkania zaprezentowano dotychczasowe etapy i rezultaty programu. 255 miast średnich uczestniczyło w otwartym naborze. W wyniku decyzji Komitetu ds. Wyboru Projektów, do kolejnego etapu trafiły 54 miasta, które wspólnie z doradcami ZMP opracowały plany rozwoju lokalnego i instytucjonalnego. Pierwotnie do dofinansowania miało zostać wybranych 15 projektów, jednak Komitet ds. Wyboru Projektów – we współpracy z operatorem



– *Jednym z celów Mechanizmu Finansowego EOG i Norweskiego Mechanizmu Finansowego jest promowanie stosunków dwustronnych, a projekty będą również miały na celu wspieranie dwustronnej współpracy z krajami-darczyńcami, tj. Norwegią, Islandią i Liechtensteinem* – podkreślał dyrektor Departamentu Programów Pomocowych w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, **Maciej Aulak**.

z korzystania z narzędzi przygotowanych przez OECD. Podkreślali rolę podnoszenia kwalifikacji pracowników, konieczność powiązania dokumentów strategicznych z budżetem i planowaniem, szkoleń i koordynacji działań w JST. – *Chcemy zarządzać, a nie rządzić miastem* – mówił zastępca prezydenta Konina, **Witold Nowak**.

Rezultaty i etapy

Natomiast **Gunn Marit Helgesen**, prezydent Norweskiego Związku Władz Lokalnych i Regionalnych (KS) zwróciła uwagę, że przyjemnie pracuje się z tak profesjonalnym zespołem: – *Wysoka jakość zarządzania i poświęcenie – to robi wrażenie. Mocna lokalna demokracja to podstawa mocnej krajowej demokracji. Wierzę w zmianę.* **Andrzej**

i państwami-darczyńcami – zdecydował o rozszerzeniu listy na wszystkie Kompletne Propozycje projektów (29 miast), które spełniły wymóg uzyskania minimum 60% punktów w ocenie merytorycznej. Decyzja ta została podyktowana przede wszystkim potrzebą wsparcia szerszej, niż początkowo zakładano, grupy miast, które znalazły się z trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej z powodu pandemii COVID-19. Rozszerzenie listy rankingowej pozwoliło wzmocnić oddziaływanie Programu poprzez istotne zwiększenie zakresu miast, które zrealizują nowe ścieżki rozwoju.

Korzyści i problemy

W ramach Programu w okresie od listopada 2021 r. do kwietnia 2022 r. podpisano

umowy z 29 średnimi miastami, które umożliwiają im realizację kompleksowych projektów, mających na celu ograniczenie negatywnych zjawisk rozwojowych i podniesienie standardu życia mieszkańców. Ze względu na sytuację pandemiczną większość umów zawierano w formie elektronicznej; tylko z nielicznymi samorządami udało się spotkać na miejscu. Dzięki programowi aktualizowane są strategie rozwoju miast, systematycznie diagnozowany jest stan miast, badane plany inwestycyjne, pobudzany lokalny rozwój gospodarczy. Miasta coraz częściej zwracają uwagę na lepsze wykorzystanie własnych zasobów do rozwoju. Maciej Aulak omówił też problemy z wdrażaniem projektów, na jakie napotykały miasta beneficjenci. Są one związane m.in. z: kryzysem na rynku budowlanym związanym z odpływem siły roboczej na Ukrainę oraz wzrostem cen artykułów budowlanych, zerwaniem łańcuchów dostaw, koniecznością przekierowania pracowników do walki z kryzysem uchodźczym, co skutkuje niemożnością realizacji dotychczasowych zadań, problemem z rozstrzygnięciem przetargów, dla których szacunki były przeprowadzane w innych warunkach rynkowych oraz związanym z ogromnym wzrostem cen, a także skutkującym wycofywaniem się beneficjentów z udziału w projektach. Dyrektor zapewnił, że MFIPR będzie poszukiwało rozwiązań, które w obecnej sytuacji pozwolą na jak najefektywniejsze wdrażanie projektów.

Program w liczbach

M. Aulak omówił też kwestie finansowe wdrażania Programu. Do końca maja tego roku operator wypłacił zaliczki dla 29 miast beneficjentów w kwocie 88 830 676 zł. Od początku realizacji projektu predefiniowanego (tj. od 29.04 2019) wypłacono 49 034 997 zł.- tj. 81% alokacji (60 200 400 zł). W tym roku wypłata sięgnie 3 mln zł. Do końca roku jest planowana wypłata dla miast beneficjentów w kwocie 126 mln zł, co stanowi blisko 50% alokacji. Pieniądze na rozwój polskich miast pochodzą ze specjalnej puli środków, które Norwegia, Islandia i Liechtenstein przyznały państwu Europy Środkowej i Południowej oraz krajom bałtyckim. W zamian za to te trzy kraje mają dostęp do rynku wewnętrznego Unii Europejskiej, mimo że nie są jej członkami.

W trakcie dwudniowego spotkania, podczas panelowych dyskusji z aktywnym udziałem polskich, norweskich i islandzkich samorządowców, przedstawiciele operatora progra-

mu (MFIPR), OECD, partnerskich norweskich i islandzkich organizacji lokalnych oraz ze wsparciem doradców ZMP, rozmawiano o dotychczasowych efektach wdrażania projektów w miastach, korzyściach płynących ze współpracy bilateralnej, wykorzystaniu zewnętrznej perspektywy OECD. **Tomasz Potkański**, zastępca dyrektora Biura ZMP omówił wsparcie doradcze dla miast podczas trwania II etapu projektu – to m.in. 1700 spotkań, 520 szkolenia, wkład do 353 raportów i 249 dokumentów planistycznych. Aż 3300 osób w miastach było włączonych we współpracę z zespołem ZMP. Z kolei III etap, obecnie trwający, to: 533 spotkania, 84 warsztatów z PRL i PRI, wkład do 403 dokumentów oraz 2813 osób włączonych we współpracę z doradcami z ZMP.

W trakcie konferencji zostały zaprezentowane pierwsze przykłady partnerstw współpracy bilateralnej - polsko-norwesko-islandzkiej - między Starachowicami (PL) i Bergen (NO), Jelenią Górą (PL) i Akureyri (IS) oraz Rydułtami (PL) i Ovre Eiker (NO). Ciekawie zapowiada się współpraca w trójkącie Hrubieszów-Elverum-Złotów. Norwegowie chcą wykorzystać Program „Rozwój lokalny” do rozwoju i umacniania współpracy między norweskimi i polskimi miastami. Polska strona liczy na pomoc w rozwiązaniu problemów związanych z ochroną natury, powietrza, radzeniem sobie ze zmianami klimatu, włączaniem młodzieży, mieszkalnictwem, digitalizacją usług publicznych, zarządzaniem zasobami bez szkody dla przyszłych pokoleń czy przy



1 czerwca uczestnicy konferencji bilateralnej wzięli udział w 5 równoległych warsztatach na temat wymiany doświadczeń w ramach obszarów tematycznych współpracy bilateralnej.

Fot. 2 x J. Proniewicz

Polskie miasta z norweskimi partnerami

Dla 16 spośród 29 miast znaleziono partnerów w Norwegii i Islandii. Pierwszą umowę bilateralną podpisał Ostrowiec Świętokrzyski z Sogndal. Następne na początku czerwca podpisały: Rydułtowy (z Ovre Eiker), Łomża (z Nordland County), Zawiercie (z regionem More Og Romsdal), Starachowice (z Bergen) oraz Jarocin (z As). Skandynawskich partnerów znaleziono także dla: Cieszyńska (Halden), Hajnówki (Alta), Hrubieszowa (Elverum), Jarosławia (Nordre Follo), Jeleniej Góry (Akureyri w Islandii), Niska (Midt Telemark), Opoczna (Sunnfjord), Tomaszowa Mazowieckiego (Hamar), Złotowa (Elverum) i Piły (Lørenskog). Dla pozostałych 13 miast, które nie mają skandynawskich partnerów, przewidziano inne formy współpracy z miastami w Norwegii.

rozwoju szkolnictwa zawodowego. Podczas spotkań dwustronnych samorządowcy z Polski i Norwegii wskazywali na różnice, ale też wiele podobieństw między naszymi JST. Drugiego dnia konferencji odbyły się warsztaty poświęcone 5 obszarom współpracy - rozwojowi instytucjonalnemu, partycypacji społecznej, zmianom klimatu, przedsiębiorczości młodzieży oraz srebrnej gospodarce. Podczas podsumowania tych wspólnych ze stroną norweską warsztatów, padło wiele ciekawych spostrzeżeń, m.in. takie że: każda instytucja powinna być oparta na wartościach i wszystko co robimy, powinniśmy robić z miłości do ludzi, miasta potrzebują nieszałonowych rozwiązań, działania skierowane dla seniorów należy planować wspólnie z nimi.

Joanna Proniewicz

Sztab ludzi angażuje się
w miejskie działania

Zakochać się w Lublińcu



**Z Edwardem Maniurą, burmistrzem
Lublińca rozmawia Hanna Hendrysiak.**

- Lubliniec obchodzi w tym roku 750-lecie, a świętowaliście je właśnie w czerwcu...

- Głównie obchody jubileuszu trwały aż 2 tygodnie, to był bardzo intensywny i pełen wydarzeń czas. 9 czerwca uroczystą sesją Rady Miejskiej rozpoczęliśmy główne uroczystości. Zostały na niej nadane insygnia przewodniczącego Rady Miasta i burmistrza, Rada Miejska otrzymała nowy sztandar, jednogłośnie uchwaliła hymn miasta, który został po raz pierwszy odegrany właśnie podczas obchodów 750-lecia. Dwie osoby otrzymały honorowe obywatelstwo Lublińca: biskup naszej diecezji, ks. prof. Jan Kopiec oraz prezes naszego największego zakładu Ethos Energy Poland, Fryderyk Zębik, który po 25 latach pełnienia tej funkcji odchodzi na emeryturę. W oficjalnej części wzięło udział ponad 200 osób, w tym 5 delegacji zagranicznych z naszych miast partnerskich, a także z placówki dyplomatycznej Tajpei w Warszawie, z którą od lat utrzymujemy kontakty.

- A jak mieszkańcy mogli się włączyć w obchody?

- Skala imprez dla mieszkańców była niespotykana. Wiele było imprez sportowych, meczy dla dzieciaków ze słynnym „Od przedszkola strzelam gola” czy mistrzostwami lekkoatletycznymi dla młodzieży. Była Bitwa Szkół o Klucz do Bram Miasta, w ramach której młodzież stworzyła mural „To My”.

Zorganizowaliśmy dwa korowody. Pierwszy, z udziałem przedszkolaków i uczniów wszystkich placówek oświatowych z Lublińca, odbył się 10 czerwca na stadionie i zainaugurował zawody lekkoatletyczne. Następnego dnia ulicami miasta przeszła jubileuszowa parada z udziałem m.in. jeźdźców konnych, rycerzy, ułanów, orkiestry, rowerzystów, która połączona była z przejazdem zabytkowych samochodów. Na jeden dzień dawny stadion Unii zappełnił się w średniowieczne miasteczko z rycerzami, walczącymi wręcz i konno, z pokazami łuczniczymi i stanowiskami rzemieślników. Odbyły się koncerty: Dawida Kwiatkowskiego, Majki Jeżowskiej, Łukasza Mroza – MROZU, Roberta Janowskiego, a także wystawy, biesiada z okazji 45-lecia Klubu Seniora, Dzień Zdrowia połączony z promocją miejskiej kampanii społecznej „Pij kranówkę”, spotkania ze znanymi osobami, np. piłkarzem Łukaszem Piszczkiem. Odbył się jubileuszowy bieg, zorganizowany przez Wojskowy Klub Biegacza Meta - przed startem uczestnicy stworzyli na murawie żywy napis „750”.

Odbył się też turniej piłkarski, w którym wzięły udział 3 reprezentacje: oldboyów z klubu Górnik Zabrze, Lublińca i dziennikarzy sportowych. W finale pokonaliśmy ich, a ja wykonując rzut karny trafiłem w samo okienko, co wielu mieszkańców zinterpretowało, że burmistrz jest w formie.

- Gratuluję. Widać, że w Lublińcu kładziecie duży nacisk na promocję sportu...

- Tak, kładziemy duży nacisk na sport i na kulturę. W sporcie dzieje się dużo, mamy dobre tradycje – w końcu to z Lublińca pochodzi Zygmunt Anczok - złoty medalista, jeden z najlepszych polskich piłkarzy. Dość powiedzieć, że odbyło się ponad 30 imprez, każdy mógł wybrać coś dla siebie. Szacujemy, że wzięło w nich udział około 40 tysięcy osób.

- W roku jubileuszowym organizujecie zabawę „12 powodów, by zakochać się w Lublińcu”. Jakie Pan by wymienił?

- Bardzo dbamy o rozwój turystyki. Z pewnością warto więc odwiedzić wyjątkowe Muzeum Edyty Stein, czyli św. Teresy Benedykty od Krzyża. Możemy się pochwalić lasami, które zajmują aż 70% powierzchni naszej gminy, warto przyjechać na grzyby. Nasze miasto jest dobrze skomunikowane – łatwo tu dojechać po ciągiem, jak i samochodem. Mamy 120 km ścieżek rowerowych, więc to zachęta dla miłośników turystyki rowerowej. No i oczywiście, co wszyscy podkreślają, miasto jest czyste i zadbane, a standard hoteli i restauracji - naprawdę dobry. Jeśli ktoś chciałby do nas przyjechać na stałe, to gwarantujemy wysoki poziom

edukacji dla dzieci, a także możliwość podjęcia pracy, bo pracy jest u nas pod dostatkiem.

Warto też przyjechać do nas na „Lublińską wiosnę teatralną”, na Dni Lublińca, wakacyjne projekty streetworkingowe czy koncerty noworoczne. W tym roku np. gwiazdy teatrów rozrywkowych dały z naszą orkiestrą koncert utworów zespołu Bee Gees i choć to trudny repertuar, wyszło świetnie. Koncert ten powtórzymy we wrześniu na otwartym powietrzu, bo odbywał się jeszcze w czasie pandemicznym.

- Jest Pan burmistrzem już 16 lat. Co było dla Pana najważniejszym zadaniem na początku, a co jest teraz?

- W ciągu tych 16 lat w Lublińcu zainwestowaliśmy w infrastrukturę około 600 mln zł, co pokazuje skalę działania. Udało nam się przeprowadzić wiele inwestycji komunalnych, które zmieniły miasto. Właśnie zakończyliśmy modernizację oczyszczalni ścieków za ponad 51 mln zł. Główny ciężar modernizacji miasta mamy już za sobą, choć pozostało trochę ulic do wyremontowania. Dużym zadaniem, które przed nami, jest budowa tunelu w ciągu ulicy Częstochowskiej. Na początku najtrudniejszym wyzwaniem było przekonać ludzi do współpracy, w tym Radę Miejską, która przez pierwsze dwie kadencje była w opozycji do mnie. Mimo to zmiany nastąpiły. Musiałem zmienić też mentalność pracowników urzędu miasta. Dzięki niewielkiej korekcie zatrudnienia, szybko udało mi się osiągnąć efekt zaangażowania urzędników w działania na rzecz rozwoju miasta. Trudnym zadaniem było utworzenie u nas Specjalnej Strefy Ekonomicznej – na początku sporo było jej przeciwników. Gdy już powstała, dała znaczny przyrost podatkowy i setki nowych miejsc pracy, dzięki czemu nie mamy bezrobocia.

- Zanim został Pan burmistrzem, był Pan posłem 3. kadencji – lepiej być lokalnym włodarzem?

- Zdecydowanie wolę być burmistrzem. Byłem nim zresztą również zanim zostałem posłem, w latach 1990-98 w moim rodzinnym mieście - Woźnikach. Na marginesie dodam, że w przyszłym roku będę obchodził 25-lecie bycia burmistrzem dwóch miast, co jest ewenementem na skalę kraju. Natomiast rzeczywiście byłem posłem 3. kadencji. Już bym się nie zamienił. Dla mnie to, co się dzieje w polityce centralnej to po prostu porażka – słowo nie ma znaczenia, pojęcie honoru, uczciwości niewiele mają wspólnego z polskim parlamentem, nad czym boleję.

- Woli Pan być burmistrzem, a udało się Panu przekonać mieszkańców do działań na rzecz miasta?

- Tak, mieszkańcy wychodzą z inicjatywą – dowodem tego może być nasz Budżet Obywatelski. Ale działają u nas od kilku lat choćby Rada Kultury, Rada Sportu, Rada Gospodarcza, Rada Kobiet, Rada Seniorów, Młodzieżowa Rada Miasta. To jest olbrzymi sztab ludzi, którzy włączają się w realizację

zadań i są dla mnie również organem opiniodawczym. Współpraca z mieszkańcami układa się bardzo dobrze. Coraz częściej słyszę pytania, czy zamierzam kandydować po raz kolejny na stanowisko burmistrza. Deklaruję więc, że po raz ostatni wystartuję w najbliższych wyborach i dokończę te

wszystkie projekty, które mam w głowie, choćby budowę tunelu oraz projekty związane z rekreacją.

- To dobra puenta naszej rozmowy, życzę więc realizacji zamierzeń.

750 lat Lublinia

Lubi mi się

Niespełna 25-tysięczny, leżący na Górnym Śląsku Lubliniec swoje istnienie i rozwój zawdzięcza korzystnemu położeniu na skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych, dzięki którym rozwinął się tu handel oraz drobny przemysł.

choć od nadania Lublińcowi praw miejskich minęło 750 lat, nadal położenie pozostaje jego największym atutem – to tu krzyżują się główne szlaki drogowe i kolejowe łączące Wrocław, Opole z Częstochową, a następnie stolicą polską oraz Katowice z Poznaniem.

Rekreacja i sport

Lubliniec otaczają piękne lasy, a malownicze zbiorniki wodne w dzielnicy Korkotek przyciągają również mieszkańców największych śląskich miast, którzy chcą wypocząć na łonie przyrody. Dlatego od lat miasto stawia na tworzenie bazy rekreacyjnej. Dzisiaj poszczycić się może najdłuższą na Śląsku, 120-kilometrową siecią tras pieszo-rowerowych, z których większość wiedzie po terenach leśnych. Powstało wiele nowych placów zabaw, odnowiono rozległy teren wzdłuż rzeki Lubliny, znajdują się tu m.in. fontanna, tężnia, drewniany labirynt, miejsca rekreacji i wypoczynku.

Średniowieczny hotel

Kilka lat temu miasto zyskało wyjątkową atrakcję – w średniowiecznym Zamku Lublinieckim powstał hotel i restauracja. Wielowiekowa budowla, o której pierwsza wzmianka pochodzi z 1397 r., gdy należała do księcia Władysława Opolczyka, przez lata przechodziła do rąk kolejnych właścicieli, by powoli obracać się w ruinę. Szczęśliwym trafem zamek spodobał się córce hotelarzy z Hiszpanii. Budowla odzyskała dawny blask i teraz przypomina czasy dawnej historycznej świetności.



Legendarny przekaz mówi, że początkowa nazwa Lublinia „Lubin” wzięta się od słów wypowiedzianych przez księcia Władysława Opolskiego podczas polowania w rejonie dzisiejszego miasta: „Lubi mi się tu kościół i miasto budować”.

Lubliniec ma doskonałą bazę sportową – nowoczesny Stadion Miejski z zapleczem wielofunkcyjnym, boiska ze sztuczną nawierzchnią, korty tenisowe, street working park, skatepark, dirt park, siłownię napowietrzną. Lublińczanie lubią sport – działają tu kluby piłkarskie, klub siatkarski, badmintonowy, biegaczy, tenisowy i kluby różnych sztuk walki. Miłośnikom biegów nie trzeba przedstawiać zawodów organizowanych przez Wojskowy Klub Biegacza META: Bieg o Nóż Komandosa czy ekstremalny Bieg Katorżnika.

Inwestycje

Duże środki, w tym europejskie, miasto przeznacza na rozwój infrastruktury, modernizowane są kolejne ulice. Powstała trasa śródmiejska oraz północny odcinek obwodnicy miejskiej, odciążające centrum miasta od ruchu tranzytowego. Ważną inwestycją było utworzenie centrum przesiadkowego Park & Ride. Projekt zrealizowany we współpra-

Św. Edyta Stein – patronka Lublinia

Szczególnym miejscem na kulturalnej mapie miasta jest otwarte w 2009 roku Muzeum Pro Memoria Edith Stein, ulokowane w kamienicy, która należała do dziadków św. Teresy Benedykty od Krzyża – Edyty Stein, Współpatronki Europy i Patronki Lublinia. W dzieciństwie chętnie spędzała ona wakacje w Lublińcu i ciepło wspominała o nim jako o swoim ukochanym mieście. Nowoczesne muzeum mieści sale ze stałą ekspozycją i multimedialnymi prezentacjami przybliżającymi postać świętej oraz salę, w której odbywają się wystawy, warsztaty, konferencje i spotkania autorskie. Od chwili otwarcia, muzeum zwiedziły tysiące osób z różnych zakątków świata, w tym ostatni żyjący krewni Edyty z USA.



Lubliniec - strefa ekonomiczna.

Fot. Archiwum UM

cy z okolicznymi gminami opiewał na ponad 66 mln zł (z czego 54,2 mln to środki unijne) i zakładał budowę zintegrowanych węzłów przesiadkowych, parkingów wraz z budową ponad 45 km ścieżek rowerowych.

Nowej szaty doczekało się również kilka budynków użyteczności publicznej, choć-

by siedziba Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej, która zyskała nazwę Lubiteka i stała się placówką tętniącą życiem kulturalnym i artystycznym, a także centrum wydarzeń społecznych.

hh

Konferencja CWD Plus

Sieciowanie partnerstw

W ramach projektu Centrum Wsparcia Doradczego Plus 14 i 15 czerwca br. w Mrągowie odbyła się konferencja sieciująca dla członków 77 partnerstw, w których bierze udział ponad 700 JST. Intencją MFiPR jest, by wszystkie projekty wypracowane w CWD Plus zyskały finansowanie.

Jej organizatorami było Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej oraz partnerzy projektu – Związek Miast Polskich i Fundacja Fundusz Współpracy. W konferencji – która odbywała się w formule hybrydowej – przedstawiciele 62 partnerstw wzięli udział na żywo, a ponad 150 osób z pozostałych połączyło się zdalnie.

Sieciowanie partnerstw

Główny cel konferencji to sieciowanie 77 partnerstw i 16 regionów biorących udział w projekcie. W konferencji uczestniczyli zarówno przedstawiciele partnerstw z pierwszego projektu CWD, jak i nowych, które dołączyły do obecnej jego edycji. Konferencja była pierwszym z cyklu spotkań, mających umożliwić wymianę doświadczeń i wiedzy między partnerstwami.

Uczestników powitał Miron Sycz, wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego, który z poziomu regionalnego obserwuje zacieśnianie się więzi dwóch partnerstw działających na terenie województwa.

- Jesteśmy świadomi, że realizacja wspólnych przedsięwzięć partnerstwa będzie możliwa, jeśli znajdą one źródła finansowania swoich projektów (...) Chcę podkreślić, że w programach regionalnych na lata 2021-27 zostaną przewidziane preferencje dla projektów partnerskich – powiedział Sycz.

Wspólne, ponadlokalne planowanie rozwoju

Z kolei Andrzej Porawski, dyrektor Biura ZMP przypomniał, że w ramach projektu pilotażowego CWD podjęto wyzwanie, jakim jest wspólne planowanie rozwoju w obszarze funkcjonalnym, zarówno w układzie poziomym – między gminami, jak i pionowym: gmin z powiatami i województwami samorządowymi. Dzieje się to „pod parasolem” MFiPR. Dzięki współpracy udało się wprowadzić do polskiego systemu ponadlokalną strategię rozwoju, a szczególną rangę zyskały zwłaszcza miejskie obszary funkcjonalne.

- Opracowaliśmy szereg narzędzi, które wspo-

magają współpracę ponadlokalną w obszarach funkcjonalnych i pozwalają monitorować procesy zachodzące w tych społecznościach, a na podstawie tego monitoringu – stawiać diagnozę. Te wszystkie doświadczenia i narzędzia powodują, że chętnie uczestniczymy w projekcie CWD Plus – powiedział dyrektor Porawski.

O tym, że projekt CWD, który ruszył 2 lata temu, powstał po to, by umożliwić samorządom trwałe prowadzenie współpracy przypomniła Renata Calak, dyrektor Departamentu Strategii w MFiPR. Obecny projekt pozwoli na większy rozmach, bo po pandemii można się już spotykać bezpośrednio, co bardzo ułatwia tę współpracę.

- Zależy nam, by to rozwiązanie na stałe zagościło w funkcjonowaniu polityki rozwoju w Polsce. W przyszłym roku podsumujemy wnioski płynące z tej inicjatywy i będziemy zgłaszać projekty pod nową perspektywę finansową – w zakresie zależnym od JST – powiedziała.

MFiPR chce promować i wspierać partnerstwa ponadlokalne w przygotowaniu strategii rozwoju i pozyskiwaniu na ich projekty środków unijnych i polskich. **Intencją jest, by wszystkie projekty wypracowane w ramach CWD znalazły źródła finansowania,** zapewniła.

CWD ma też promować współpracę ponad granicami administracyjnymi, zwłaszcza tymi na styku województw, bo tam właśnie często występują zapóźnienia rozwoju społeczno-gospodarczego.

Duży nacisk musi być położony w projekcie na współpracę z urzędami marszałkowskimi, które teraz negocjują RPO. Wspólnym celem jest przygotowanie strategii ponadlokalnych, które uwzględniają model rozwoju społeczno-gospodarczego i przestrzennego. To trudniejszy proces niż przygotowanie projektów pod uzyskanie środków europejskich, ale w dłuższej perspektywie czasowej procentuje.

Postulaty

Przedstawiciele partnerstw zaprezentowali dobre praktyki i doświadczenia z pilotażu CWD. Wnioski są m.in. takie, że dla powołania partnerstwa potrzebny jest aktywny udział wszystkich przedstawicieli partnerstwa. Potrzebny jest też lider, który będzie prowadził dialog i angażował partnerów. Do prac nad strategią władze winny sami się angażować i włączać najlepszych pracowników. Akty prawne, które warunkują przygotowanie projektów winny być spójne i szybko przygotowane. Padł też postulat elastycznego podejścia do realizacji strategii terytorialnych, ideałem jest jedna strategia



Centrum Wsparcia Doradczego

i różne źródła finansowania jej wdrażania. Jak podkreślała starosta węgorszeńska, Marzena Supranowicz, pomimo wieloletniej współpracy samorządów z terenu powiatu „dzięki partnerstwu zaczęliśmy patrzeć we wspólnym kierunku. Dotąd każdy miał własne aspiracje, pomysły na inwestycje – teraz działamy razem. Więcej rozmawialiśmy ze sobą i dostrzegaliśmy wspólne potrzeby”- podsumowała.

Drugiego dnia konferencji przedstawiciele MFiPR i samorządów województw przedstawili możliwości i doświadczenia w realizacji przedsięwzięć w ramach instrumentów terytorialnych ZIT i IIT.

Podczas panelu Anna Sulińska-Wójcik z MFiPR przedstawiła minusy i plusy instrumentów terytorialnych. Minusami był brak zrozumienia w niektórych przypadkach, do czego ma służyć partnerstwo. Motywacją do jego zakładania była możliwość zdobycia środków na konkretne projekty, a nie wspólne planowanie rozwoju. Plusem jest zawiązanie się partnerstw i wymierne efekty ich działania.

- To kapitał do współpracy. Tego nie da się cofnąć, a partnerstwa trzeba rozwijać i udoskonalać – przekonywała A. Sulińska-Wójcik.

CWD Plus

Przypomnijmy, że w ramach nowej edycji projektu o nazwie CWD Plus będzie kontynuowane wsparcie najstarszych kompetencyjnie samorządów lokalnych współpracujących w partnerstwach. Projekt CWD Plus ma wymiar praktyczny. Z jednej strony w ramach procesu doradczego przygotowane zostaną dokumenty strategiczne, istotne z punktu widzenia polityki rozwoju i polityki spójności, z drugiej natomiast – rozwinięte zostaną kompetencje do planowania i realizacji projektów rozwojowych wdrażanych w partnerstwie z innymi samorządami. Od partnerstwa zależy jaki dokument strategiczny będzie przygotowywany w ramach doradztwa, strategia ZIT, IIT lub strategia rozwoju ponadlokalnego.

Ponadto, celem projektu jest utworzenie systemu wymiany wiedzy i doświadczeń dla partnerstw JST uczestniczących w projekcie, jak i dla samorządu województwa, poprzez organizację spotkań sieciujących, seminariów i stworzenie bazy wiedzy.

hh



Poszukiwani partnerzy organizacyjni – Program letni dla dzieci ukraińskich i polskich

Fundacja Wolność i Demokracja poszukuje miast i organizacji pozarządowych chętnych podjęcia się organizacji półkolonii dla dzieci ukraińskich i polskich we współpracy z urzędem miasta oraz operatorem krajowym.

Program ma zapewnić dzieciom lepsze warunki startu w nowym roku szkolnym poprzez zajęcia realizowane w czasie okresu wakacji oraz potencjalnie być kontynuowanym w trakcie roku szkolnego w dostosowanej formie, np. zajęć weekendowych lub podczas dłuższych przerw jak ferie zimowe.

W sposób pośredni projekt ten pomoże również rodzicom uchodźcom, którzy w czasie zajęć organizowanych dla dzieci będą mogli poświęcić swój czas na znalezienie zatrudnienia lub pracę.

Program ma na celu osiągnięcie lub wsparcie następujących efektów:

- a. Integracja polskich i ukraińskich dzieci uwzględniająca edukację kulturalną
- b. Poprawa znajomości języka polskiego wśród dzieci ukraińskich dla zwiększenia możliwości uczestniczenia w polskim systemie edukacji

Podstawowe informacje o programie:

- Półkolonie dla dzieci ukraińskich i polskich w proporcjach około 70:30
- Minimum 500 uczestników (na przestrzeni wszystkich turnusów)
- Zapewnione finansowanie
- Przykładowy program wspierający utworzenie własnego

Więcej informacji [tutaj](#)

W przypadku zainteresowania projektem, prosimy o kontakt
z Fundacją Wolność i Demokracja pod adresem: fundacja@wid.org.pl